Nr. 144. Środa, 25 Czerwca 1919. Rok 109.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

| Prenumerata miejscowa: | | Prenumerata zamiejscowa: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 60·— K | rocznie | 72·— K |
| półrocznie | 30·— „ | półrocznie | 36·— „ |
| ćwierćrocznie | 15·— „ | ćwierćrocznie | 18·— „ |
| miesięcznie | 5·— „ | miesięcznie | 6·— „ |

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej", bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika" Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 24 maja 1919 r. w Uniwersytecie warszawskim na wydziale filozoficznym: 1. profesorem zwyczajnym botaniki dr. Bolesława Hryniewieckiego, profesora Uniwersytetu w Odessie; 2. profesorem zwyczajnym historyi literatury polskiej dr. Józefa Kallenbacha, profesora zwyczajnego w Uniwersytecie lwowskim, oraz wykładającego w Uniwersytecie warszawskim i 3. profesorem zwyczajnym literatur słowiańskich dr. Maryana Zdziechowskiego, docenta prywatnego z tytułem profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

---

Naczelnik Państwa zamianował profesorami nadzwyczajnymi w Politechnice warszawskiej dotychczasowych wykładających w tejże Politechnice: 1. mechaniki technicznej (wytrzymałość materyałów) — inż. Leona Karasińskiego; 2. chemii organicznej — magistra Kazimierza Sławińskiego.

### USTAWA

**z dnia 12 czerwca 1919 r. o tymczasowym dodatku do poborów oficerów i żołnierzy i o dodatkach dla ich rodzin.**

Art. 1. Do czasu ostatecznego uregulowania płac osób wojskowych łącznie z zaprowadzeniem nowej polskiej waluty przyznaje się osobom wojskowym z dniem 1 kwietnia r. b. następujące dodatki:

a) szeregowym;

| | | |
|---|---|---|
| szeregowcom bez stopnia | mk. | 15·— |
| starszym żołnierzom | „ | 16·50 |
| sekcyjnym (kapralom) | „ | 33·— |
| plutonowym | „ | 45·— |
| sierżantom (wachmistrzom) | „ | 51·— |
| starszym sierżantom (starszym wachmistrzom) | „ | 75·— |
| podchorążym | „ | 105·— |

b) podoficerom zawodowym, oraz podoficerom, którzy mają za sobą 3 lata służby podczas wojny:

| | | |
|---|---|---|
| plutonowym | „ | 69·— |
| sierżantom (wachmistrzom) | „ | 81·— |
| starszym sierżantom (starszym wachmistrzom) | „ | 94·— |

c) oficerom i urzędnikom wojskowym:

| | | |
|---|---|---|
| podporucznikom | „ | 200·— |
| porucznikom | „ | 300·— |
| kapitanom (rotmistrzom) | „ | 350·— |
| majorom | „ | 270·— |
| podpułkownikom | „ | 275·— |
| pułkownikom | „ | 355·— |
| generałom podporucznikom | „ | 395·— |
| generałom porucznikom | „ | 230·— |
| generałom komenderującym | „ | 200·— |

Art. 2. Na wyekwipowanie przyznaje się oficerom jednorazowo kwotę mk. 1500, upoważniając jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych do zastąpienia tej całej kwoty lub jej części materyałami i ekwipunkiem w naturze.

Art. 3. Podoficerowie wymienieni w art. 1 b) otrzymywać będą od 1 czerwca po 120 mk. miesięcznie dla żony i po 30 mk. dla każdego dziecka; wrazie służby poza garnizonem — 50 mk. miesięcznie na mieszkanie dla rodziny. Nie otrzymują zaś dotychczasowych zasiłków dla rodzin z kas powiatowych, ani dotychczasowych dodatków dla dzieci przy żołdzie, ani t. zw. sustentacyi.

Art. 4. Oficerowie żonaci bez różnicy stopnia otrzymywać będą od 1 czerwca miesięcznie dla żony 200 mk. i na każde dziecko po 40 mk., wrazie służby poza garnizonem — 150 mk. miesięcznie na mieszkanie dla rodziny; nie otrzymują zaś dotychczasowych dodatków na żonę i dzieci przy gaży, oraz t. zw. sustentacyi.

Art. 5. Wszyscy oficerowie otrzymywać będą dodatki polowe w wysokości przysługującej dotychczas szeregowym, a mianowicie w pierwszej linii — 6 mk. 66 fen., połowę tego na terenie operacyjnym dziennie.

Art. 6. Odnośnie do strawnego z dodatkiem oficerowie na froncie mają być traktowani na równi z pobytem w wielkich miastach.

Art. 7. Wszyscy podoficerowie i szeregowcy, pełniący służbę kancelaryjną i pobierający strawne, otrzymują dodatek do strawnego w wysokości 50 prc.

Art. 8. Wydawanie przepisów wykonawczych do powyższej ustawy porucza się Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Marszałek:
(—) *Trampczyński.*

Prezydent Ministrów w/z.:
(—) *S. Wojciechowski.*

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Minister Skarbu:
(—) *Karpiński.*

---

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odwiedził wczoraj o godz. 6 wieczorem Pana Generalnego Delegata, dr. Gałeckiego i zabawił u niego przeszło godzinę.

W rozmowie poruszono szereg doniosłych zagadnień chwili, przyczem stwierdzić należy, iż jak się dowiadujemy, P. Generalny Delegat był z wyniku konferencyi bardzo zadowolony.

*Lwów 24 czerwca 1919.*

## Przyjazd Naczelnika Państwa.

Po kilku dniach, ciężkich nad wyraz, dniach, w których ściskało się serce i myśli krążyły osowiałe jak stado puszczyków, przyszedł wczoraj moment jasny, by otuchy podnieść nas na nowo i ukrzepić. Wygrzebał ją właściwie, bo nie zgasła bynajmniej, ale przysypana była popiołem smutku i grozy wobec wieści czarnych, zalatujących stamtąd, skąd dochodziły nas tak niedawno jeszcze odgłosy radosnego wyzwolenia. Czekaliśmy jasnego momentu, jaki zaświtał wczoraj, z wiarą, iż przyjdzie, z szarpiącą jednakże nerwy, a tak zrozumiałą niecierpliwością. Wśród łomotu, gdy zachwiał się spiesznie wzniesiony łuk tryumfalny na wschodnich kresach, z drżeniem głuchym bolu serdecznego oczekiwaliśmy owej ręki, któraby go podtrzymała i utwierdziła na nowych, bardziej już krzepkich podwalinach.

I chwila ta już nadeszła.

Wczoraj zawitał do naszego miasta Naczelnik Państwa. Zawitał, jako Wódz najwyższy armii narodowej. A za nim ciągną hufce pod znakiem Orła Białego, by odeprzeć nawałę, co nam ziemię ojców naszych zalewa potokami krwi, zapełnia męczeństwem przypominającem czasy pierwszych chrześcian, zniszczeniem obraca w perzynę. Przybycie Naczelnika Państwa daje nam wiarę, że już i braciom naszym rozsypanym po Ziemi Czerwieńskiej świta ostateczne wyzwolenie i że tu mściwa zajadłość Rusina, która znęca się nad nimi, zdławiona będzie, kary nie ujdzie.

---

JERZY TURNAU. 90)

## MUSZKA.

Powieść.

(Dokończenie).

Tu Jul poszukał w portfelu i wydobył list, który podał Muszce. Poznała zaraz pismo Helki i czytała półgłosem:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Jaśnie Wielmożny Panie Julu! Proszę darować moją śmiałość, że ja, Helka, dawna pokojówka Jaśnie Wielmożnej panienki Muszki, do pana piszę, ale mnie serce boli, że nasza panienka się marnuje, jest smutna i pół jej ubyło, a ja dobrze wiem, że to z tego, że panienka chciałaby się wydać za pana Jula, a pan Jul nie przyjeżdża i panienka mówi, że pan Jul o panience zapomniał. A co się tyczy tego nieboszczyka, pana hrabiego z Klonowic, to ino tak panienkę namówili, a ja wiem że nasza panienka go nie chciała, więc niech Jaśnie Wielmożny pan Jul nie da się tak marnować naszej panience ino niech przyjedzie ją pocieszyć a proszę ten list zaraz spalić i nic nie mówić nikomu, bo jakby się nasza panienka o tym liście dowiedziała, toby bardzo na mnie swarzyła a ja bez to pisze bo wiem że pan Jul się nieodmienił ino zawsze naszą panienkę chce. Całuję rączki, dawna dokojówka panienki. Helka".

— Kochana, najlepsza Helka! — mówiła Muszka, kończąc czytanie. Ale to zbyt wielka odwaga z jej strony. Przecież, gdyby pan mnie już nie chciał, coby sobie pan pomyślał?

— To co i teraz. Że Muszka wychowała Helkę, więc chociaż Muszka jest dyablik z rogami, to Helka jest dyablik bez rogów.

Jechali przez las. W świetlanym szlaku słonecznym, co wpadał przez drzewa na drogę, brzęczały całe roje muszek, to wznosząc się, to opadając, jakby jakieś powietrzne tańce urządzały.

— Czemu pani płacze, panno Muszko? — pytał Jul, widząc, że Muszka zasłania twarz ręką.

— Nie płaczę — owszem, jest mi bardzo wesoło. Tylko wpadło mi coś w oko.

— Aha! Muszka Muszce wpadła w oczko. Nie trzeba trzeć, i to do tego brudną rękawiczką. Niech pani zdejmie rękawiczkę i próbuje palcem usunąć.

— Nic nie pomaga. Taka ogromna, jak wół.

— To się zawsze tak wydaje. Proszę zatrzymać konia i zbliżyć się do mnie. Proszę mi podać swoją chustkę.

Próbował rogiem chustki wyjąć nieznośną muchę, ale bąki obsiadły konie, które kręciły się niecierpliwie.

— Na nic sprawa, zsiądziemy, pani przytrzyma konie, a ja wyjmę tę szelmę, co śmiała Muszce wpaść do oka.

Muszka stanęła między końmi, zamknęła oczy, a Jul przystąpił do operacyi. Odchylił powiekę, znalazł czarnego owada i rogiem chusteczki wyprowadził go z oka.

Słońce świeciło prosto w twarz Muszki, zaglądało w jej świeże usta, prześwietlając je, iż wyglądały jak gorejący w słońcu kwiat czerwonej werweny. Jul patrzał w te usta i . . . . . . . i nagle uczuła Muszka, iż głowa jej jest chwycona jakby w ogromne kleszcze. Jeden człon tych kleszczy przycisnął związany nad szyją węzeł jej włosów—drugi, gorący, zamykał jej usta. Otworzyła jedno oko i znowu je szybko zamknęła. Wolała „wmawiać" w siebie, że nie widzi, i nie wie, co się dzieje. Nie mogła się zresztą bronić, w obu rękach trzymając lejce niespokojnych koni. Wreszcie ocknęła się, bo jej zaczęło brakować tchu, puściła konie i obydwoma rękami odepchnęła Jula.

— Julu... nie trzeba...

On stał trochę wylękniony, jak niegrzeczny chłopiec, co nabroił.

— Przepraszam... to jakoś tak... mimowoli.

— I tak korzystać z tego, że musiałam trzymać konie! — udawała, że się dąsa.

Tymczasem oba wierzchowce zaczęły się paść przy brzegu gościńca. Muszka chciała chwycić kasztankę, lecz klacz wydała z siebie kwik rozpustny, wierzgnęła i puściła się w skok. W jej ślady natychmiast poszedł szpak Jula.

— Widzi pan, jaką pan narobił awanturę! Teraz pójdziemy piechotą!

— Byle razem — to i na koniec świata.

Konie pędziły gościńcem. Znikły za górką.

Gdy Jul z Muszką stanęli na wzgórzu, ujrzeli chłopa, który prowadził oba schwytane wierzchowce.

Dojeżdżając do figury Świętego Józefa, Muszka spojrzała z wdzięcznością na patrona kochających.

— Pojedziesz do Gaju Julu... panie Julu?

— Będzie teraz ciężka przeprawa z twoją mamą?

— Nie. Mama już się zgadza. A tatuś cię uściska, bo ciebie bardzo kocha.

— W takim razie jedźmy galopem.

Puścili się w cwał po miękkiej „polskiej" drodze. Kołysząc się w siodle nie mówili już do siebie, tylko od czasu do czasu zaglądali sobie w oczy, jakby pytając: „kochasz?"

* *
*

Duży łan niedawno wykoszonego żyta prażył się w słońcu majowem. Leciuchny wietrzyk chodził po nim szerokim szlakiem znacząc swe ślady ruchomym ciemniejszym fioletem kłosów, które pochylając się, skupiając odsłaniały jasno-zieloną głębię źdźbeł i liścieni. A w tej ciepłej kąpieli słonecznej, zda się, iż słyszysz jak wszystko rośnie i buja.

I serca obojga młodych zdawały się nabrzmiewać i rosnąć i już i one chciały zakwitnąć pełnymi kłosami wielkiego kochania.

Więc kłonią się przed Wodzem czoła i serca, gorąco witając Jego, nad którym Nike unosi się z rozpiętemi skrzydłami chwały.

W gorących słowach witają przybycie Naczelnika Państwa i Wodza najwyższego pisma lwowskie.

„Obecność Naczelnika Państwa — wywodzi *Kuryer Lwowski* — to widoczny znak, że Państwo pamięta o nas i spieszy z pomocą, to wlanie otuchy w ciężko doświadczone serca ludności, to niedwuznaczne wskazanie światu — i konferencyi pokojowej i naszym wrogom, — że Galicya wschodnia to nieodłączna część Państwa Polskiego; że trwałe i całkowite jej uwolnienie jest jedną z najgłówniejszych trosk naszych władz zwierzchnich.

Ludności, która tak dzielnie przetrwała ciężkie i zmienne koleje wojny, należy się otucha i pokrzepienie, krajowi należy się spieszna i skuteczna pomoc. Przyjazd Naczelnika Państwa witamy jako źródło moralnego i materyalnego pokrzepienia i pomocy. Z tem uczuciem wszyscy Józefa Piłsudskiego powitać winniśmy, bo zrzeszenie i zespolenie sił wewnętrznych jest pilną na dzisiaj potrzebą".

*Słowo Polskie* pisze: „Wierzymy, że Józef Piłsudski, który wszakże nie tylko jest Naczelnikiem Państwa, ale także najwyższym Wodzem polskiej siły zbrojnej — jak sam niejednokrotnie objawiał, przedewszystkiem żołnierzem z krwi i kości — będzie patrzał na Galicyę wschodnią oczami żołnierza nie polityka.

Wierzymy, że przyjazd jego do Lwowa stanie się punktem zwrotnym w walce z Ukraińcami, że po okresie wahań, chwiejności, układów i rozejmów, nastąpi okres zdecydowanego i nieustępliwego czynu, niezłomnej walki i ostatecznego zwycięstwa",

Także *Dziennik Ludowy* wyraża wiarę, że „zapoczątkowane przed miesiącem operacye wojskowe zostaną doprowadzone do końca", a nawet pewność, że „Józef Piłsudski ratuje tę część kraju dla Polski".

## Walki na froncie wschodnim.

### Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 23 b. m.

Front galicyjsko-wołyński: W Galicyi na całym froncie chwilowo większej działalności bojowej nie było.

Na Wołyniu pod Rafałówką atak nieprzyjacielski, prowadzony znacznemi siłami, załamał się w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Front poleski: Bolszewicy statkiem opancerzonym zaatakowali nasze pozycye nad Prypecią pod Brosielcami i Kaczanowicami. Po krótkiej walce zmuszono ich do odwrotu.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacielskie na Postawy trwały w dalszym ciągu przy silnem współdziałaniu artyleryi. Wszystkie ataki odparto, a przy naszym kontrataku wzięto kilkudziesięciu jeńców i zdobyto trzy karabiny maszynowe. Na innych odcinkach frontu spokój. Dnia 21 bm. obie stacye kolejowe w Mińsku były bombardowane z powodzeniem przez naszych lotników poruczników Wilmana i Kryńskiego, podpor. Kuczyńskiego i sierżanta Zagaszeka.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller*.

## Delegat Gałecki wśród uchodźców.

P. Generalny Delegat dr. Kazimierz Gałecki zaraz po powrocie z zachodniej Galicyi odwiedził na dworcu kolejowym uchodźców z Brodów, przeważnie funkcyonaryuszy z rodzinami, rozpytywał się o ich stosunki i potrzeby i zarządził, by im bezwłocznie podano ciepłe pożywienie. Po południu zwiedził P. Gen. Delegat w towarzystwie Wiceprezydenta Namiestnictwa Grodzickiego i sekretarza Namiestnictwa Krechowieckiego baraki dla uchodźców przy ul. Janowskiej. Przyjazdu P. Delegata oczekiwali: dyrektor dr. Zieliński i inż. Muller, którzy następnie oprowadzali P. Delegata i udzielali szczegółowych wyjaśnień. P. Delegat zwiedził kuchnie, łazienki z dezynfektorami, magazyny i właściwe baraki, które mieszczą się w murowanych domach, a uchodźcy rozmieszczeni są w obszernych widnych salach. Wszystko starano się tu zrobić, aby ulżyć doli tych nieszczęśliwych. Dalsze prace, zmierzające do ulepszenia pomieszczenia uchodźców, są w toku. P. Delegat osobiście informował się o potrzebach uchodźców, wysłuchał próśb i zażaleń, i poczynił szereg zarządzeń w kierunku poprawy wiktu i umieszczenia.

Obecnie znajduje się w barakach około 400 osób. Ponad 200 osób wyjechało już na zachód, po przeprowadzeniu desinfekcyi, w najbliższych zaś dniach odejdą dalsze trausporty. P. Delegat przyrzekł poczynić starania, aby uchodźcom ułatwić dalszą podróż na zachód. Prócz tych transportów wolno też opuszczać baraki tym osobom, które wykażą się potrzebną gotówką na życie, lub udowodnią, że w mieście mają krewnych lub znajomych, u których znajdą schronienie.

Po opuszczeniu baraków udał się Pan Gen. Delegat do gmachu „Sokoła", a następnie do Domu Narodnego, gdzie mieszczą się biura Komitetu uchodźców z Galicyi wschodniej, i odbył konferencyę z delegatami tych Komitetów w kierunku rozmieszczenia i zaopatrzenia uchodźców.

Zaraz po powrocie do biura, odbył Pan Gen. Delegat konferencyę z delegatem Komitetu p. Wasungiem i radcą Namiestnictwa Wenzem, i omawiał z nimi dalszy plan działania.

## Podróż inspekcyjna Pana Generalnego Delegata Dr. Kazimierza Gałeckiego.

W sobotę, dnia 20 b. m., wieczorem wyjechał P. Generalny Delegat Rządu w towarzystwie radcy Noela i komisarza pow. Trześniowskiego ze Lwowa, celem przeprowadzenia inspekcyi powiatów podgórskich.

Wysiadłszy z pociągu w Podgórzu-Płaszowie, udał się P. Generalny Delegat do Myślenic.

Tu informował się u starosty Kudelskiego o wszystkich najważniejszych sprawach powiatu, a w szczególności o aprowizacyi, sprawach bezpieczeństwa publicznego, stanie zasiewów i t. d.

Wysłuchawszy szczegółowego sprawozdania, przyjął urzędników tamtejszego starostwa. Następnie udał się do Nowego Targu.

Po wysłuchaniu szczegółowej relacyi kierownika starostwa dr. Łąckiego o sprawach powiatu, przyjął deputacyę miejską pod przewodnictwem posła do Sejmu, p. Rajskiego, burmistrza miasta Nowego Targu, która przedstawiła stan aprowizacyi tak w mieście, jak i w powiecie, oraz prosiła o zwolnienie powiatu nowotarskiego od przymusowej dostawy bydła.

Następnie przyjął Generalny Delegat komendanta siły zbrojnej Podhala, p. pułkownika Galicę, który informował go o sprawach bezpieczeństwa i sytuacyi wojskowej.

Odbywszy konferencyę z ks. Machayem, który przedstawił szczegółowo stosunki, panujące na Spiżu i Orawie, przyjął dr. Bednarskiego, z którym omawiał również stosunki na Spiżu i Orawie.

Następnie przyjął Generalny Delegat urzędników tamtejszego starostwa, poczem dla ważnych powodów przerwał podróż i powrócił tego samego dnia do Lwowa przez Kraków, gdzie przed odjazdem konferował z kierownikiem dyrekcyi policyi, oraz innymi funkcyonaryuszami administracyjnymi.

## Kongres pokojowy.

Rada czterech naradzała się w sobotę nad odpowiedzią, jakiej ma udzielić na ostatnią notę niemiecką z dnia 20 b. m., komunikującą konferencyi pokojowej kilka sprzeczności pomiędzy tekstem traktatu wręczonego 16 b. m., a memoryałem do niego dołączonym, oraz domagającą się dokładnej interpretacyi kilku punktów memoryału i listu p. Clémenceau. Odpowiedź była gotowa w sobotę rano, a wieczorem została złożoną w sekretaryacie delegacyi niemieckiej. Zostanie ogłoszoną w poniedziałek rano równocześnie w Paryżu i Londynie. Dokument składa się z trzech aktów: 1. listu p. Clémenceau, wyjaśniającego, że autentyczny jest tekst ostatecznych warunków pokojowych, zawarty w egzemplarzu traktatu wręczonego delegacyi 19 maja; 2. noty odpowiadającej na różne pytania postawione w liście Rantzaua; 3. protokołu zawierającego ostateczną interpretacyę kilku klauzul traktatu. Protokół ten ma być dołączony do samego traktatu.

*Temps* pisze: Rząd niemiecki odpowiając „tak" albo „nie" na *ultimatum* sojuszników, winien dać odpowiedź do poniedziałku godz. 7 wieczorem, chyba, że z uwagi na okoliczności, udzielone mu zostanie przedłużenie terminu. Jeżeli odpowiedź będzie brzmiała potakująco, to ceremonia podpisania w galeryi zwierciadlanej Pałacu wersalskiego, odbędzie się we czwartek, gdyż gabinet Bauera musi w miejsce Rantzaua i jego wszystkich kolegów, którzy dymisyonowali, wyznaczyć nowych pełnomocników. Jeżeli odpowiedź będzie negatywna, to wszelkie przewidziane zarządzenia wojskowe i ekonomiczne, jak wkroczenie armii sojuszników i blokada zostaną natychmiast wykonane pod kierunkiem Focha, przebywającego obecnie nad Renem.

*Journal des Débats* pisze: W poniedziałek o 7 wieczorem upływa termin udzielony Niemcom do odpowiedzi. Jaka będzie odpowiedź? Sądzimy, że wedle obecnej sytuacyi będzie nią podpisanie traktatu. Pewnem jest jednak, że jeśli prezes konferencyi pokojowej nie otrzyma do poniedziałku godz. 7 wieczorem urzędowego zawiadomienia, że Niemcy traktat podpiszą, to armia sojusznicza rozpocznie automatyczny marsz, aby wykonać wyznaczone jej zadanie.

Biuro kor. podaje z Londynu następujące doniesienie Reutera z 21 b. m.: Internowane w zatoce Skaggen niemieckie okręty bojowe i krążowniki bojowe z wyjątkiem okrętu liniowego „Baden", zostały przez niemiecką załogę opuszczone i zatopione. Również zostało opuszczonych 5 lekkich krążowników, z których 3 zostały przez znajdujące się tam holowniki zaciągnięte na płytkie miejsca u brzegu.

18 kontrtorpedowców zostało zaciągniętych także na miejsca płytkie, 4 z nich znajdują się jeszcze nad powierzchnią, a reszta już zatonęła. Kontradmirał niemiecki i przeważna część Niemców, którzy znajdowali się na pokładach, znajdują się obecnie pod strażą na okrętach angielskich. Kilku ludzi z zatopionych okrętów nie usłuchało wezwania do zatrzymania się, i ci byli ostrzeliwani. Część z nich zginęła lub została ranną. Stosownie do warunków rozejmu okręty te były internowane z małą załogą bez straży niemieckiej.

*Berl. Ztg. am Mittag* donosi z Wersalu: Dnia 23 b. m. o godz. pół do 3 popołudniu przesłaną została nowa nota rządu niemieckiego pod adresem ententy, prosząca ze względu na trudności połączone z utworzeniem nowego gabinetu, o dalszą 48-godz. zwłokę.

B. K. z Wersalu 23/6 godz. pół do 4 wieczorem. Ententa odrzuciła prośbę niemiecką o 48 godzinne przedłużenie terminu. Decydująca odpowiedź niemiecka musi być daną dziś do godz. 7 wieczorem.

*Berl. Ztg. am Mittag* donosi 23 b. m: Dziś o godz. 10 przedpołudniem udało się 200—300 żołnierzy berlińskiego korpusu ochotniczego oraz pewna liczba studentów do arsenału przy ul. Pod Lipami, gdzie zabrali sztandary francuskie, zdobyte przez Niemców w r. 1871, a które w myśl postanowienia traktatu pokojowego miały być wydane Francyi. Sztandary te zanieśli oni pod pomnik Fryderyka Wielkiego, gdzie je oblano benzyną i spalono.

Kontradmirał von Reuter oświadczył, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za zatopienie niemieckich okrętów wojennych, mianowicie na podstawie rozkazu wydanego przez b. cesarza niemieckiego z r. 1914, że okręty niemieckie nigdy nie mogą się dostać w ręce nieprzyjaciół.

*Voss. Ztg.* donosi, że delegacya austryacka pokojowa w St. Germain została zawiadomiona, że co do końcowej części warunków pokojowych, mianowicie co do warunków gospodarczych i finansowych rozpoczną się wkrótce rokowania pokojowe.

(Uwaga Biura Koresp. Dotychczas nie ma potwierdzenia tej wiadomości).

B. Reutera donosi z Paryża, że Clémenceau, Lloyd George i Wilson odpowiedzieli już na notę niemiecką, która nadeszła o godzinie 7 wieczorem, a mianowicie w tym sensie, że minął czas na dyskusyę z Niemcami i na zastrzeżenia, i że przedstawiciele Niemiec muszą traktat pokojowy jako całość, jak go im przedłożono, niedwuznacznie przyjąć albo odrzucić.

Dr. Wincenty Śmiałek.

## Na pograniczu dwu światów.

Wielki przewrót dziejowy, jaki przedstawia zwycięstwo chrześcijaństwa nad pogaństwem, w przyczynach i wyniku dostatecznie znany, nie przestaje dla badacza być fenomenem osobliwym. Potężna organizacya świata starożytnego rozpaść się nie mogła pod siłą jednego uderzenia, czasu było potrzeba, ponawiania ataków, by wielogłowego przeciwnika zmusić do kapitulacyi, a stary i zmurszały ustrój przetworzyć i w nowym duchu odrodzić. Nie tak to łatwo było wyrwać nawyknienia, które wiekami narosły i stały się drugą naturą, a jeżeli w końcu udało się to chrześcijaństwu, to chyba dowód, że moc, która te wszystkie trudności zmogła, więcej niż naturalną być musiała.

Walka była długa i zacięta. Opis jej schematyzuje się zazwyczaj ogólnymi rysami, które górują w twierdzeniu, że rozkład religijny pogaństwa, a scepsis filozofów otwarły chrześcijaństwu drogę do zwycięstwa. Otóż J. Geffcken, profesor uniwersytetu w Rostocku, który tą epoką przejściową z tej strony się zajął, dochodzi do przekonania, że wcale nie z rozpadającemi się potęgami przyszło potykać się chrześcijaństwu. Przyrost materyału źródłowego pozwala dziś śledzić odrastające ciągle człony hydry, nim jej wreszcie „łeb urwano". Pełny obraz wielostronnej walki uzyska się po zestawieniu wszystkich dokumentów, zarówno świadectw chrześcijańskich jak pogańskich, inskrypcyi papyrusów, prawodawstwa, filozofii, poezyi, sztuki, — co pomieści na swych kartach zamierzone dzieło Geffckena, którego wydana obecnie rozprawa „Der Ausgang des griechisch-römischen Heidentums" (Neue Jahrbücher f. d. klass. Altertum 1918, 3 Heft, str. 93—124) rodzajem „prodromus" zarysowuje już przyszłe kontury. Zdaniem autora próżno byłoby mówić o upadku religii w chwili pojawienia się chrześcijaństwa — raczej religijność wzrosła. Kulty swojskie i oryentalne mają tłumy wyznawców. Periegeza Pausaniasza, który skrupulatne robi zapiski o świątyniach i świętościach, nie świadczy o zamieraniu religii w Grecyi.

W Małej Azyi rodzinne obrzędy utrzymują się obok helleńskich, Syrya i Fenicya żyje swoją religią. Egipskie świątynie i bogowie ściągają tłumne pielgrzymki. Wyrocznie Zeusa Ammona, Apolina z Kolofonu i Didymy, Sybilli Eretryjskiej przepowiadają rzeszom przyszłość. Religijność odbija się w literaturze, w dziełach Kassiusa Diona, Aeliana, Filostratosa. Zachód łaciński ma także moc narodowych i oryentalnych bogów. Z obcymi cesarzami obcy wchodzą bogowie: z Septmiusem Sewerem wchodzą kulty afrykańskie, z Karakallą cześć Serapisa, z Elesgabalem religia syryjska, nie mówiąc już o kultach Kybeli, Izydy, które już wcześniej znalazły dostęp i nie mówiąc o tem, że sami cesarze swoim kultem, poczet bogów zwiększali. Prowincye mają także swoje lokalne bóstwa, często tylko zromanizowane. Z postępem czasu imigracya bóstw niema prawie końca. Arteryami, które je rozprowadzają, jak szczególnie kult Mitry, stają się garnizony wojskowe, mające również ustaloną cześć swoich bogów.

Nie dość powiedzieć, że religijność tych czasów się szerzy, ona nadto pogłębia się w misteryach (Izydy, Kybeli, Mitry, Kabirów). Co prawda, ci bogowie, których tak ciągle przybywa, jakoś dziwnie się upodobniają, atrybuty ich zlewają się, dochodzi do pojęcia „pantheus", które się w końcu osobno usamodzielnia. Z tego zniwelowania bóstw starają się cesarze od czasu do czasu wysunąć jakąś „henosis", jak Aurelian uczynił to z bóstwem Sol. Za Dyoklecyana rozgorzało pogaństwo w rozbudzeniu kultów starych, jak i czci dla bóstw nowych, swojskich i obcych, wśród których Mitra wybija się na bóstwo pierwsze. — Analogicznie z tym synkretyzmem religijnym idzie ruch na pokrewnem od dawna, a od 3. wieku wspólnem polu, na polu filozofii. W ostrych walkach 2. wieku starły się dawne szkoły, zwycięzko wychodzi platonizm, upstrzony w strzępy różnych systemów, przedewszystkiem stoicyzmu i pitagoreizmu. A więc do synkretyzmu religijnego przybywa filozoficzny. Jedność i spójnię nadaje mu Plotinos, którego mistyka nie jest już samą ekstazą, ale siłą przenikającą świadomość. Kierunek ten utrzymuje się u uczniów i następców, Porphyriosa i Jamblicha, ale zawierając w sobie różnorodne składniki, w których i bogowie ludowi ugodowo się znaleźli, przechyla się to w tę to w ową stronę, z szczególniejszą grawitacyą ku askezie pitagorejskiej, aż z Proklosem, ostatnim, który z wiarą chce go ratować, wyradza się w igraszkę alegoryzmu. Edykty Galeryusza, a przedewszystkiem Konstantyna i Liciniusa zadecydowały o dalszych losach tych wierzeń religijnych, które pozbawione opieki i podpory finansowej państwa zatracają swe obrzędy publiczne i cichną w przerzedzających się szeregach wyznawców i ustroniu prywatnem, gdzie jeszcze znajdują gorących obrońców nawet wobec cesarzy. Zamknięcie szkół filozoficznych przez Justyniana odbiera im i tę dziedzinę, na której teorytycznie blady swój żywot snuły. Ludowe przesądy skryły je w końcu w niewyczerpanej skarbnicy swoich baśni i zwyczajów.

(Dokończenie nastąpi).

Po podpisaniu muszą mocarstwa sprzymierzone i sojusznicy uczynić Niemcy odpowiedzialnemi za przeprowadzenie każdego z warunków traktatu.

(B. Kor. z Wersalu) Godzina 4 min. 40 po poł. Dziś po południu o godz. 4·40 poseł niemiecki von Haniel doręczył przewodniczącemu konferencyi pokojowej notę niemiecką, w której rząd niemiecki oświadcza gotowość przyjęcia bez zastrzeżeń warunków mocarstw sprzymierzonych i sojuszniczych.

(B. Kor. z Weimaru) Godz. 4 po poł. Niemieckie zgromadzenie narodowe na podstawie wczorajszego wotum dużą większością w zwykłem głosowaniu udzieliło rządowi upoważnienia do zawarcia pokoju.

(B. Kor. z Wersalu). Poseł niemiecki von Haniel na polecenie urzędu stanu doręczył przewodniczącemu konferencyi pokojowej premierowi Clemenceau cztery noty a mianowicie: pierwszą z zawiadomieniem o utworzeniu nowego rządu niemieckiego, drugą z zawiadomieniem o wyniku głosowania niemieckiego zgromadzenia narodowego, trzecią z zawiadomieniem, że Haniel jest upoważniony do wręczenia odpowiedzi na notę z 16 b. m. oraz do prowadzenia rokowań. Ostatnia z not podaje oświadczenie rządu niemieckiego w kwestyi przyjęcia warunków pokojowych przedłożonych przez mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze.

## Reforma agrarna w odniesieniu do lasów.

Zapatrywania wyrażone w artykule, który niedawno temu sprawie powyższej poświęciła *Gazeta Lwowska*, są zapatrywaniami także wydziału galic. Towarzystwa leśnego. Obecnie podajemy wnioski końcowe memoryału, wniesionego do Sejmu właśnie w tej samej sprawie, a podpisanego przez Stowarzyszenie leśników w Warszawie, Komitet leśników w Poznaniu i Komitet leśników w Warszawie, a mianowicie:

1. Upaństwowienie lasów prywatnych w dobie obecnej nie daje gwarancyi podniesienia poziomu gospodarstwa leśnego w Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż faktem jest, że naogół przed wojną gospodarstwo w lasach prywatnych większej i średniej własności stało wyżej, niżeli w lasach państwowych, nawet w b. zaborze pruskim, natomiast gospodarce rabunkowej z winy właściciela podlegały lasy własności drobnej, zarówno gromadzkie, jak i indywidualne, które nieraz stanem swoim przyczyniają się do powiększenia przestrzeni nieużytków i piasków lotnych.

2. Przejęcie prywatnej własności leśnej w ręce Państwa stworzyłoby ciężką i kosztowną machinę administracyjną, zmniejszyłoby w wysokim stopniu inicyatywę i intensywność pracy w gospodarce leśnej, usunęłoby bowiem zdrową i niezbędną konkurencyę. Ponieważ obecny stosunek obszaru lasów państwowych do lasów prywatnych wyraża się cyfrowo, jak 29 : 68, przeto przejęcie lasów prywatnych przez Państwo wymagałoby bardzo znacznego powiększenia personalu fachowego, którego brak tak dotkliwie odczuwać się daje.

3. Wywłaszczenie lasów prywatnych drogą skupu byłoby pod względem materyalnym zbyt wielkim ciężarem dla Państwa, gdyż oprocentowanie kapitałów, włożonych w gospodarstwo leśne, u nas nie przekracza nawet 2 proc., najwygodniejsze zaś warunki pożyczki musiałyby być określone stopą conajmniej 4 proc., wskutek czego Państwo musiałoby corocznie pokrywać olbrzymi niedobór.

Sejmowa Komisya rolnicza uchwaliła, jak wiadomo — że wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategoryi dóbr należące, z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarstwa państwowego, przechodzą na własność Państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych. A więc te właśnie lasy gminne i drobne przestrzenie prywatne, najbardziej opieki Państwa potrzebujące, zostały w komisyi sejmowej wyłączone od upaństwowienia, co stanowi dowód, że większość komisyi nie wniknęła w istotę sprawy.

Przeciw uchwale komisyi zaprotestowały więc nazwane Towarzystwa, a protest ich co do treści zgodny jest w zupełności z naszemi zapatrywaniami, wyrażonemi już poprzednio w *Gazecie Lwowskiej*. W szczególności zaś uważają te stowarzyszenia za konieczne:

1. Rozciągnąć ścisłą ochronę państwową na wszystkie lasy nietylko własności wielkiej i średniej, lecz i drobnej, przy współudziale czynników samorządnych i społecznych.

2. Przeciwdziałać rozdrabnianiu lasów, dążyć natomiast do ich scalania (spółki, kooperatywy).

2. Objąć w przymusową administracyę państwową, lub upaństwowić drogą skupu wszystkie prywatne obszary zdewastowane, o ile właściciel nie da dostatecznej rękojmi terminowej naprawy dewastacyi i prowadzenia gospodarki ściśle podług planu określonego przez prawo — tudzież obszary określone mianem lasów ochronnych (usypiska górskie, potoki górskie, piaski lotne i t. p.).

4. Uregulować służebności, ciążące na lasach.

5. Otworzyć jaknajśpieszniej dostateczną liczbę szkół leśnych w celu przygotowania odpowiedniego personalu.

6. Przystąpić do natychmiastowego zalesienia nieużytków i piasków lotnych.

7. Uregulować obrót drewnem przez zakładanie składnic, budowę tartaków i fabryk, unormowanie taryf przewozowych i celnych, udoskonalenie komunikacyi lądowej i wodnej.

*Inż. Cyryl Kochanowski,*
wiceprezes galic. Towarz. leśnego.

## Stan rzeczy na Węgrzech.

Naczelny komendant armii węgierskiej Böhm wystosował do generała Pelleta następujący telegram: Do pana generała Pellet, komendanta naczelnego wojsk czesko-słowackich w Pradze. Mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje, na pański telegram nr. 2984. Stosownie do rozkazu mego rządu, oświadczam gotowość wypełnienia warunków zakomunikowanych przez marszałka Focha. Aby dać dowód mej dobrej woli, kończę operacye wojenne w dniu oznaczonym przez pana, t. j. 24 b. m. godz. 5 po południu. Proszę naczelnego komendanta armii czesko-słow.— jako o warunek, który rozumie się sam przez się — o wydanie odpowiedniego rozkazu w tym samym sensie. Proszę pana, abyś zechciał podać mi iskrowo do wiadomości 24 b. m. o godz. 3 popołudniu swój rozkaz wydany w tym przedmiocie. Odnośnie do noty p. Clémenceau, skierowanej do rządu Rad węgierskich 13 b. m., proszę posłać delegatów w celu poczynienia zmian i korektur granic na liniach granic oznaczonych w nocie. Wkońcu proszę zawiadomić, jakie gwarancye może pan dać, że wojska rumuńskie opuszczą terytorya, wspomniane w nocie p. Clémenceau i czy Rumuni skłonni są dać odszkodowanie za wyrządzone szkody. Wyjaśnienie tej kwestyi jest tembardziej potrzebne, że wojska rumuńskie przez zburzenie mostu na Cisie w nocy na 21 b. m., nie tylko uniemożliwiły naszym wojskom zajęcie terytoryów, które powinny były opróżnić, ale wyrządziły także szkody nie do naprawienia tak w materyałach, jak i w ludziach. *Böhm*, komendant armii.

## Dzieci na wieś.

Przygotowania do wysyłki dziatwy ze Lwowa na wieś postępują szybko i sprawnie. Na posiedzeniu ściślejszego Komitetu „Dzieci na wieś" dyrektor Biura wykonawczego Komitetu p. Szczurkiewicz podał do wiadomości, że liczba zgłoszonej dziatwy na pełne kolonie z 45 szkół wynosi 4020. Przewodniczący p. Bolesław Lewicki zawiadomił, że uproszono pp. dra Merunowicza, dra Wołowicza, Antoniuka i Muchę, by wyjechali do Warszawy jako delegaci Komitetu dla wyjednania pierwszej raty z ogólnej sumy przyznanych kredytów na cele kolonij, oraz postarania się o pomoc w aprowizacyi u odpowiednich czynników.

Na wniosek ks. dra Szulca postanowiono wybrać komisyę, któraby objeżdżała miejscowości, przeznaczone na kolonie i badała, o ile budynki potrzebują adaptacyi. Na kolonię dla dziatwy robotniczej ofiarowali pp. Gąsiorowscy bezpłatnie willę w Brzuchowicach.

Insp. dr. Wołowicz przedstawił projekt organizacyi półkolonij. Budowa pawilonów dla półkolonij jest na dobrej drodze. Do 3 tygodni gotowe będą 4 nowe baraki na 800 — 1000 dzieci, a nadto odnowi się i urządzi budynek ujeżdżalni Sokoła na Cetnerówce. Baraki te będą umieszczone poza miastem i dziatwa przebywać będzie na tych półkoloniach przez cały dzień, na innych zaś, urządzonych w szkołach, przez pół dnia. Komitet dołoży starań, aby oba te typy półkolonii były jak najlepiej zorganizowane. W końcu omawiano sprawę nadzoru nauczycielskiego, oraz kolonij dla młodzieży szkół średnich i dziatwy robotniczej.

Po dyskusyi, w której brali udział: prezydent dr. Dembowski, p. Antoniuk, ks. dr. Thullie, dr. Piepes-Poratyński, prezes dyr. Bol. Lewicki i gen. skarbnik dyr. dr. Fel. Merunowicz, postanowiono zaraz po powrocie delegatów z Warszawy odbyć następne posiedzenie.

## Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z nadzwyczajnego posiedzenia wydziału z dnia 20 czerwca.

I. Przeprowadzono dyskusyę i powzięto zasadniczą uchwałę w sprawie awansów sędziowskich, których wstrzymanie spowodowane zostało reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości; przed ostateczną decyzyą postanowiono jednak zasięgnąć pewnych informacyi za pośrednictwem prezesa Związku i postawić tę sprawę jeszcze raz na porządku dziennym.

II. Na wniosek sekretarza uchwalił wydział wyłonić ze swego grona specyalny komitet opieki nad sędziami uchodźcami, których znaczniejsza liczba przybyła ze wschodniej części kraju i znalazła się chwilowo z natury rzeczy w bardzo przykrej sytuacyi. Jak to już we wszystkich tutejszych dziennikach ogłoszono, komitet ten urzęduje przy ul. Batorego l. 36 II. piętro w sali rozpraw sądu karnego apelacyjnego w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 4 do 6 po południu. W skład komitetu wchodzą członkowie wydziału: ss. Feliks, Kowarzyk, Orzelski, Philipp (przewodniczący), Rybicki i z poza wydziału s. Ludwik Szydłowski, który ofiarował gotowość prowadzenia czynności biurowych komitetu. Byłoby pożądanem, aby koledzy z prowincyi utworzyli ze swej strony jakąś reprezentacyę, któraby weszłaby w stały kontakt z naszym komitetem.

III. Załatwiono obfity wpływ z ostatniego tygodnia, między innemi następujące sprawy.

1. Pismo P. Prezesa sądu okręgowego w Przemyślu w sprawie jednorazowego urzędowania. Treść tego pisma zakomunikuje się Kołu sędziów w Przemyślu celem dalszych starań o uzyskanie korzystnego załatwienia tego ich postulatu.

2. Przyjęto do wiadomości reaktywowanie Koła sędziów w Samborze i dokonanie wyborów prezydyum i wydziału tego Koła. Wskutek przystąpienia tego Koła do Związku zwiększyła się liczba członków naszego Towarzystwa o 25.

Koło samborskie w piśmie swem z dnia 10 b. m. zawiadamia nas o jednomyślnej uchwale ogólnego zebrania swych członków, że przyłącza się do stanowiska, jakie zajął wydział Związku w memoryale z dnia 3 czerwca 1919 co do personalu sędziowskiego, uwolnionego z pod rządów ukraińskich.

Zastrzeżenie na korzyść trzech sędziów tamtejszego okręgu odstąpiono stałej komisyi śledczej do rozpatrzenia i załatwienia.

3. Nadesłany przez Związek sędziów okręgu apelacyjnego krakowskiego memoryał, dotyczący pewnych postanowień co do stanowiska sądów i sędziów w przyszłej konstytucyi Państwa Polskiego, postanowiono poprzeć przez przyłączenie się do treści tego memoryału i wniesienie odpowiednich pism do Sejmu i Ministerstwa sprawiedliwości.

4. Nadesłany nam przez ten sam Związek projekt regulacyi płac sędziowskich odstąpiono specyalnej (już istniejącej) naszej komisyi do poczynienia odpowiednich wniosków na pełnym wydziale.

5. Zgodnie z życzeniem Koła sędziów w Przemyślu, postanowiono starać się u właściwych władz o utrzymanie w mocy dla sędziów t. zw. legitymacyj kolejowych i o przyznanie takich samych zniżek dla rodzin sędziów. Referat ten przydzielono k. Dankrowi.

6. Projekt ustawodawczy powyższego Koła, dotyczący podwyższenia granicy wartości dla kwalifikacyi czynów karygodnych i uzasadnienia kompetencyi w sprawach cywilnych — przekazano naszej stałej komisyi prawniczej do rozpatrzenia i zużytkowania.

7. Koło w Przemyślu komunikuje nam uchwałę walnego zgromadzenia swych członków, że solidaryzują się w zupełności z całą treścią naszego memoryału z dnia 3 czerwca b. r.

8. Pismo komendy M. S. O. we Lwowie z dnia 14 b. m. l. 4804, dotyczące usunięcia pewnego członka M. S. O., udzielono k. Zajączkowskiemu do zreferowania i przedłożenia wniosku wydziałowi.

9. Memoryał członków sądu powiatowego w Turce, dotyczący ich stanowiska podczas inwazyi ukraińskiej, odstępuje wydział Kołu sędziów w Samborze do zbadania i zaopiniowania.

Wydział zwraca się do Kół sędziowskich i poszczególnych kolegów z prośbą o cierpliwość, o ileby nie otrzymywali dość szybko odpowiedzi na swe pisma do wydziału wniesione i zadowali się na razie sprawozdaniami w *Gazecie Lwowskiej*, gdyż z powodu nawału pracy a szczupłych sił, nie zawsze możemy na czas sprostać swemu zadaniu.



## KRONIKA.

*Lwów, 24 czerwca 1919*

**Kalendarz.**

Sroda: 25 czerwca.
Rzym. kat.: Prospera biskupa.
Gr. kat.: Onufra prep.
Słowiański: Własimyła.
Wschód słońca o godzinie 4 min. 53 rano, zachód o godz. 9 min. 15 wieczorem.
Temperatura o godzinie 13 w południe + 21 Cel.

## Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej".

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek" z Administracyą „Gazety Lwowskiej", prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur" zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety" ul. Podwale l. 3.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Wnioski komisyi dla obrony przyszłości Lwowa. Spr. wiceprez. dr. Schleicher. 2. Sprawa utworzenia kategoryi starszych woźnych I. klasy w etacie służby miejskiej. Spraw. r. Zawojski. 3. Sprawa utworzenia etatu oficyantek miejskich. Spr. r. Vorzimmerowa. 4. Zamknięcie rachunków miejsk. Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918. Spr. r. Majewski. 5. Sprawa usunięcia wadliwości i uszkodzeń dróg i chodników, jakoteż wybojów na ulicach miasta. Spraw. r. Soupper. 6. Zamknięcie rachunkowe funduszu kuchen miejskich za rok 1918. Spr. r. Drewniak.

— **Szkody wojenne.** Dowództwo Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią zawiadamia interesentów, że oddział „Szkody Wojenne" przy ul. Ochronek l. 4 na II. p. wstrzymuje przyjmywanie zgłoszeń szkód wojennych tak ze Lwowa jak i z powiatów, spowodowanych obecną wojną polsko-ukraińską, z dniem 15 lipca 1919.

(z) **T. O. M.** Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży urządziło tydzień przedsiębiorstw i zbiórki publicznej, aby także tą drogą zwiększyć kapitały na cele ochrony i opieki nad młodzieżą. Prezydent sądu p. Czerwiński, który jest prezesem T. O. M. potrafił akcyą na rzecz dzieci zainteresować komitet pań i panów, którzy byli duszą tygodnia przedsiębiorstw. Po rozmaitych przedstawieniach, podwieczorkach, festynach i zbiórkach, w ostatni dzień tygodnia, Teatr wodewilowy urządził piękne przedstawienie na dochód T. O. M., na którem byli obecni prez. Czerwiński i prez. Hawel z komitetem. Ogólny dochód z tygodnia wynosi 35.000 k. a więc sumę wcale pokaźną.

Wśród pań, które zajmowały się poszczególnemi przedsiębiorstwami należy wymienić: ks. Sapieżynę, p. Werhanowską, p. Łuczkiewiczową.

— **Los uchodźców**, przybywających w ostatnich dniach coraz liczniej do Lwowa, jest w prawdziwem słowa znaczeniu rozpaczliwy. Obowiązkiem społeczeństwa jest przyjście im z pomocą najwydatniejszą w każdym kierunku.

Zanim zorganizuje się specyalny w tym celu komitet udziela uchodźcom doraźnych zasiłków (w wysokości do 200 koron na rodzinę) komitet dla uchodźców, urzędujący w lokalu Banku Zaliczkowego (ul. Hetmańska nr. 10 I. piętro).

— **Papierosy z Holandyi dla Galicyi.** Z Dyrekcyi skarbu komunikują nam: Dyrekcya skarbu czyni usilne starania w Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie o przydział fabrykatów tytoniowych dla Galicyi, niestety dotychczas z niedostatecznym wynikiem z powodu chwilowego braku surowca. W ostatnim czasie udało się Dyrekcyi monopolu tytoniowego uzyskać w Holandyi przez pewne konsorcyum handlowe znaczniejszą ilość papierosów dla Polski. W drodze do Gdańska znajduje się już transport papierosów holenderskich przeznaczonych dla Galicyi, na razie w ilości 20 milionów sztuk. Papierosy te w krótkim czasie znajdą się w składowniach i trafikach galicyjskich w cenie po 32 h. za sztukę. Tytoń w nich ciemny, silny, średniej jakości, papierosy są robione bez ustnika na kształt „Memphisów“, ale cieńsze i dłuższe. W krótkich odstępach czasu ma nadejść do Galicyi 100 milionów sztuk powyższych papierosów.

— **W Zakładzie im. W. Niedziałkowskiej** (ul. Batorego 32) odbędą się egzamina prywatne dnia 30 czerwca od godz 9 rano.

— **Związek byłych uczenic Zakładu im. W. Niedziałkowskiej** prosi członków swoich o niezawodny udział w zebraniu, które odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 5 przy ul. Batorego 32 celem udzielenia informacyi o książce pamiątkowej.

— **Żałobne wawrzyny** padły wczoraj na mogiły ofiar mordu dawidowskiego. Sześć takich żołnierskich sebronisk wieczystych przysporzył on cmentarzowi obrońców Lwowa. Spoczęli tam: Lech Gluziński, Jerzy Adamowicz, Adam Nestorowski, Franc. Jana Manowarda, Adam Cap i Jan Kłosowski. Na Bogdanówce przy opatrywaniu rannych wzięci w grudniu do niewoli, nazajutrz zamordowani zostali w Dawidowie i tam zagrzebani. Trumny ofiar tego mordu złożono na wozach chłopskich na posłaniu zieleni. Na pierwszym wozie mieściła się trumna ś. p. Gluzińskiego, za nią szli bolem złamani rodzice, rodzina, narzeczona, grono profesorów Uniwersytetu z rektorem dr. Juraszem, Marszałek kraju Niezabitowski, generał Albinowski, oficerowie, żołnierze i t. d. Obok dalszych wozów ze zwłokami szła młodzież szkolna, za każdą trumną rodzina ś. p. bohaterów. Orkiestra kolejowa towarzyszyła żałobnemu pochodowi. Nad mogiłami padła salwa pożegnalna.

Zapisany jest na zawsze w księgach Sędziego dziejów zgon ich, którzy straceni zostali za to, że ofiarom walki nieśli ratunek. Stanęli przed onym Sędzią, jako straszliwi świadkowie, których sam widok wystarczy, by na głowy ohydnych zabójców ściągnąć wyrok potępienia.

— **Sprawa Muny** zatacza coraz szersze kręgi. Były członek Zgromadzenia narodowego Hudec oświadczył, że sprzymierzeńców Muny należałoby szukać wśród członków Zgromadzenia narodowego. Ta rewelacya wywołała ogólną sensacyę. Na wtorkowem posiedzeniu zasmowało się tą sprawą Zgromadzenie narodowe. Muna znajduje się wciąż jeszcze w więzieniu wojskowem. *Narodni Politika* dowiaduje się, że Muna nie będzie odpowiadał przed sądem wojskowym, lecz przed zwyczajnym, ponieważ zbrodnię popełnił on jeszcze przed ogłoszeniem sądów doraźnych. Dziennik socyalistyczny *Socyalni Demokrat* usiłuje bronić Munę i oświadcza, że stosunek jego do Beli Kuhna nic świadczy jeszcze o jego winie, gdyż Muna miał zamiar nakłonić Kuhna do zastanowienia walki przeciwko Czecho Słowaczyźnie.

— **Rozruchy głodowe w Berlinie.** W rozmaitych punktach miasta przyszło wczoraj do rozruchów z powodu wygórowanych cen artykułów żywności. Szczególniej poważne wykroczenia miały miejsce na ulicy Inwalidów i na Brunnenstrasse. Wielki tłum ludzi napadł na wóz owocowy i zrabował go. Potem tłum, liczący około 1000 ludzi, rzucił się na halę owocową przy Ackerstrasse i splondrował ją doszczętnie.

Tak samo splondrowano sklepy żywnościowe w pobliskich ulicach. Gdy nadeszła policya, tłum podążył na Brunnenstrasse, gdzie również splondrował sklepy. Po południu wykroczenia zwiększyły się, plondrowano także i w sąsiednich ulicach. Splondrowano wiele sklepów z ubraniami. Rabunkom położyła koniec policyjna straż wojskowa, która wyruszyła z karabinami maszynowymi i armatami rewolwerowemi. Widok spustoszenia, dokonanego przez tłum, jest przejmujący. Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna. Pod wieczór rozruchy się uśmierzyły.

— **Awantura polityczna.** Na zebraniu w Albet-Hall w Londynie, poświęconem uczczeniu narodzin Ligi narodów miał miejsce incydent o charakterze bardzo gwałtownym. Lord Robert Cecil, jeden z delegatów angielskich na konferencyę pokojową, miał wygłosić słowo wstępne. Przy pierwszych jego słowach, Irlandczycy obecni na sali przerwali mu mowę krzykami i gwizdami. Gdy zaś Cecil pochwalił się tem, że walczył o dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów, powstała burza.

— Jesteś pan wstrętnym zdrajcą ojczyzny — zawołał jakiś oficer marynarki.

Nastąpiła istna walka między patryotami a pacyfistami. Zebranie nie mogło się odbyć wskutek zamieszania.

— **Siedziba misyi ottomańskiej w Paryżu.** Przyjechała misya otomańska, złożona z czterech delegatów i ich otoczenia. Umieszczono ich w Jouy-en Josas w zamku Monteclin, gdzie znajdą wszelkie wygody. Misya otrzymała 18 pokojów i 3 salony. Zamek otacza park 20 hektarów obszaru, rozciągający się nad starą drogą z Wersalu do Bièvres. Zamek Monteclin położony jest na wzgórzu, panującem nad doliną Biévre. Jest on w stylu Ludwika XVI. i jest własnością bankiera Raulfa Mollet.

— **Pole dyamentowe.** *Petit Journal* donosi z Transwalu, że w stanie Oranje, w okolicy Rouseville jeden z farmerów, przechodząc koło kanału irrygacyjnego natrafił na znaczną ilość dyamentów, z których największy waży 50 karatów i jest wyjątkowo świetny. Rozpoczęto poszukiwania, które jak się zdaje, wydadzą piękny wynik.

---

— **Konie uchodźców** przyjmie do wojskowego użytku Szwadron taborów przy ul. Arciszewskiego l. 3, ewentualnie Komisya wojskowa konie te wraz z wozami na żądanie właściciela zakupywać będzie o ile nie są dotknięte chorobami zakaźnemi.

Informacyi udziela Referent taborów D. O. G. ul. Fredry 4 a, II. p.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** We środę dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Polskiem Towarzystwie Politechnicznem ul. Zimorowicza l. 9 zebranie tygodniowe, na którem dr. Otto Nadolski, radca budownictwa Namiestnictwa, wygłosi odczyt p. t. „O mieście barakowem w Oświęcimie“.

— **Z Towarzystwa prawniczego** (ul. Zimorowicza 9). We czwartek, 26 b. m., o godz. 6 po południu odbędzie się druga część wykładu prof. Makarewicza p. t. „Projekt rządowy o zakresie działania kodeksów karnych obowiązujących w Polsce. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa prawniczego, Związku Adwokatów i Związku sędziów.

---

— **Ustny egzamin dojrzałości** w terminie letnim bież. roku w pryw. żeńskiem gimnazyum realnem z prawem publiczności w Jaśle odbył się w dniach 10 i 11 czerwca pod przewodnictwem p. Jana Dorozińskiego, dyrektora gimnazyum państwowego w Wadowicach.

Egzamin dojrzałości złożyły: Baltazińska Stanisława z odzn., Batycka Stanisława, Droździewiczówna Helena, Dzikówna Helena z odzn., Kramerówna Henryeta z odzn., Makuchówna Stefania, Michnikówna Marya, Mościńska Jadwiga, Mrazkówna Felicya, Müllerówna Marya, Nowicka Stefania (pryw.) z odzn., Palicówna Kamila z odzn., Pfisterówna Ewa z odzn., Podkulska Helena z odzn., Polanerówna Anna, Rothówna Z fia z odzn., Szewczykówna Zofia z odzn., Wajdówna Jadwiga (pryw.) z odzn.

— **Egzamin dojrzałości** w VII. gimnazyum odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimn. w Tłumaczu Wojciecha Grzegorzewicza w dniach 16, 17, 18 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Akselrad Jan, Billes Salomon, Dawid Marcin, Driks Jonasz, Fabian Maksymilian (z odznaczeniem), Fabriant Maurycy, Feld Zygmunt, Fisch Dawid, Hescheles Maryan (z odzn.), Lieberbauer Eugeniusz, Lieberman Dawid, Moretzki Oswald, Mütz Juliusz, Salomander Otto (z odznaczeniem), Schaffer Aron, Steidler Asun, Steinberger Eugeniusz, Weingarten Julian, Czernówna Halina. Jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w terminie letnim b. r. w państw. gimn. w Jaśle odbył się w dniach 16 i 17 czerwca pod przewodnictwem p. St. Leonharda; delegata Rady szkolnej krajowej.

Egzamin dojrzałości złożyli: Boroń Emil Ludwik, Domb Naftali, Leśniak Jan Józef (z odzn.), Mielnik Jerzy Czesław, Płocker Izrael, Polak Franc., Roztocki Piotr, Szlęzak Ludwik, Wistreich Jakób, Łabucka Ludwika (z odzn.), Natterówna Anna (z odzn.), Petkówna Anna (z odzn.) Truskolaski Zdzisław, nadto w terminach wcześniejszych: Filus Władysław, Nowak Leopold, Prystasz Dymitr, Krupa Zygmunt, Sibiga Józef, Ziemski Władysław, Sokulski Stanisław, Mijal Franc., Mikosz Jan, Weinstein Salamon; w terminach uprzednich (od 30 kwietnia do 18 czerwca) przewodniczył dyrektor zakładu.

---

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 24 czerwca o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy nowość „Wesoły astronom“ operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

We środę, 25 czerwca o godz. 7 wieczorem „Zemsta“, komedya w 4 aktach (5 odsłonach) A. Fredry.

We czwartek 26 czerwca ogodz. 7 wieczorem „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, 27 czerwca, początek z powodu koncertu Dygasa o godz 3.30 popoł. na dochód Białego Krzyża „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, 28 czerwca o godz. 7 wieczorem „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 29 czerwca o godz. 3 pop. „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę 29 czerwca o godz. 7 wieczorem „Mignon“, opera w 4 aktach A. Thomasa.

W poniedziałek, 30 czerwca o godz. 7 wieczorem. Przedstawienie na dochód Związku artystów scen polskich.

---

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We wtorek, d. 24 czerwca o godz. 7 30 wieczorem „Panna z magazynu“, wodewil; „Dobrana para“, transformacya; „Wujaszek w zalotach“, farsa; „Listonosz“, farsa.

We środę, d. 25 czerwca o godzinie 7 30 wieczorem „Dobrana para“, transformacya; „Wujaszek w zalotach“, farsa; „Panna z magazynu“, wodewil; „Listonosz“, farsa.

---

**Z teatru miejskiego.** We środę wznowioną zostanie najlepsza komedya Fredry „Zemsta“ z udziałem pp. Leonii Borkowskiej, Ireny Pobóg (debiutantki w roli Klary) pp. Gustawa Rasińskiego (Cześnik), Antoniego Kliszewskiego (Rejent), Juliana Dobrzańskiego (Papkin), Janusza Kozłowskiego (Wacław) i i. We czwartek powtórzoną zostanie wesoła operetka Lehara „Wesoły astronom“. W piątek z powodu koncertu Dygasa początek o godz. wpół do czwartej na dochód „Białego Krzyża“ „Zemsta“. W roli Papkina wystąpi Kazimierz Justian. W poniedziałek, 30 bm. odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie na dochód Związku Artystów scen Polskich.

---

**„Społem“**, organ Związku urzędników i urzędniczek prywatnych, został po wojnie wznowiony i pierwszy numer tego pisma opuścił już prasę. Redakcya i administracya „Społem“ jest w Krakowie, ul. Sławkowska 6. Prenumerata półroczna 12 K, roczna 24 K.

---

**Nr. 23 Trybuny Polskiej** zawiera szereg interesujących artykułów a mianowicie: Postuat chwili obecnej, Dwa światy, Wielki szkodnik, W obronie polskiego stanu posiadania, Sacharyna, Bili czy nie bili? Powojenne konsumy, Anonimowe firmy, List, który go nie doszedł, Z tajnych aktów, Drobiazgi.

Ponadto zamieszczona jest w tym numerze ilustracya autentyczna przedstawiająca szkielety internowanych żołnierzy polskich w obozie ruskim w Kołomyi.

---

**Polski Związek** muzyczno-pedagogiczny powziął myśl urządzenia wspólnych popisów. Pierwszy taki popis ma się odbyć z końcem bieżącego miesiąca. Zaprasza się zatem właścicieli szkół muzyki i nauczycieli muzyki, członków Związku, aby w jak najkrótszym czasie zgłosili tych swoich uczniów którzyby w tym popisie udział wziąć mogli. St. Niewiadomski przewodniczący. Za komisyę artystyczną: Zdzisława Setmajerówna, Marya Wiśniewska. Zgłoszenia u p. Setmajerówny, ul. Sykstuska 40 IV. p. między 2—4.

---

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Stosunki handlowe między Niemcami a Szwajcaryą.** Rada związkowa i rząd niemiecki zawarły umowę handlową między obydwoma krajami. Stosownie do tego układu, Niemcy wywozić będą węgiel (50.000 tonn miesięcznie), 12.000 tonn brykietów, również żelaza, stali, potasu i cukru. Szwajcarya zaś da Niemcom miesięcznie 50 wagonów produktów mlecznych, 25 wagonów ryżu, 15 wagonów czekolady i sproszkowanego kakao, 70 wagonów konserw owocowych i innych z wyjątkiem mięsnych, 5000 głów bydła i 2500 kóz.

---

— **Zjazd delegatów stowarzyszeń spożywczych** odbył się dnia 17 b. m. w lokalu Ziązku stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność“ we Lwowie. Przewodniczył del. red. Laskownicki, sekretarzował p. Paluchowski. Z zamiejscowych były reprezentowane konsumy ze Stryja, Złoczowa i Borysławia; ze stowarzyszeń zaś miejscowych było reprezentowanych przez delegatów 24, jawili się też w przeważnej liczbie członkowie Rady Nadzorczej „Jedność“ i cały Zarząd. Nadto przybył delegat Związku stowarzyszeń spożywczych z Warszawy.

Wśród ożywionej dyskusyi przemawiali liczni mowcy, ze szczególniejszem zaś zaęciem słuchano obfitych w daty wywodów, które w zaimprowizowanym referacie przedstawił delegat „Związku Warszawskiego stowarzyszeń spożywczych“ p. Kuszewski.

Przedstawił obraz stosunków w organizacyi kooperatystycznej w Polsce Belgii, Francyi i Anglii oraz cenną pomoc, którą kierownictwo kooperatyw angielskich w najnowszym czasie wyświadcza Związkowi stowarzyszeń warszawskich, odstępując mu niemal po cenie własnych kosztów stosunkowo znaczny zapas towarów. Towary te sprowadza się już do Warszawy, a delegat oświadczył gotowość podzielić się nimi ze Związkiem lwowskim pod warunkiem ustalenia jednolitych zasad pracy nad stworzeniem wyższej organizacyi związkowej w Polsce.

Na tem tle przyjęto rezolucyę, z której podajemy najważniejsze ustępy:

Rada Nadzorcza i Zarząd Związku lwows. Stow. spożywczych „Jedność“ po konferencyi z delegatem takiegoż Związku z Warszawy stwierdza, że „Jedność“ jako związek apolityczny i bezpartyjny, stojąc na stanowisku programu rochedalskiego służy jedynie celom społeczno-gospodarczym kooperatywy i uważa rozbijanie jej na partye za ujemne.

„Jedność“ uważa za rzecz konieczną zespolonie wszystkich organizacyi spożywców w jeden Związek, obejmujący wszystkie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, a za rzecz pożądaną nawiązanie stosunków z kooperatywami innych państw.

„Jedność“ wyraża chęć przystąpienia w charakterze członka przy zachowaniu zupełnej samoistności do Warszawskiego Związku a zanim to nastąpi uprasza Związek Warszawski o zamianowanie na Lwów lustratora w celu 1. ujednostajnienia zasad handlowych, 2. jednolitego sysemu rachunkowości, 3. wspólnego i jednolitego programu pracy wychowawczej.

---

**Zgubne skutki bolszewizmu w gospodarstwie społecznem Węgier.** Obecny ludowy komisarz skarbu Węgier, Warga przedstawił na posiedzeniu sowietów w dniu 16 b. m. odbytem ujemne wyniki systemu socyalizacyi w rolnictwie i przemyśle.

Socyalizacyę ziemi przeprowadzono wprawdzie, lecz tylko formalnie; w wielu miejscowościach musieli pozostać na czele gospodarstw dawni właściciele, robotnicy bowiem rolni nie posiadają potrzebnego samopoczucia obowiązku pracy i pracują niedbale.

Gorzej jeszcze jest z przemysłem.

Uspołeczniono wprawdzie wszystkie kopalnie węgla, lecz skutki tego dla produkcyi są nader ujemne.

Odnośni komisarze ruchu i kontrolorzy rad robotniczych nie rozumieją swego zadania, przeciwieństwo pomiędzy umysłowymi a fizycznymi pracownikami rośnie i usunąć się nie daje, a bez wykształconych technicznie fachowców nie jest produkcya możebną. Dotychczasowy ubytek w produkcyi wynosi 10—30 prc. w stosunku do czasów przedwojennych.

Produkcya w dziale przemysłu maszynowego również spadła. Przyczyna tych braków leży wedle raportu ludowego komisarza w ustaniu dotychczasowej „kapitalistycznej“ dyscypliny roboczej, podczas gdy nowa „dyscyplina pracy“ zawiodła, gdyż po zniesieniu zapłaty akordowej robotnicy nie okazują samopoczucia obowiązku pracy, który wymaga, by każdy pracował tyle, ile potrafi, chociaż nie pobiera za to więcej płacy niż drugi, z natury słabszy lub mniej zdolny.

Należy więc zdaniem Ministerstwa finansów albo wprowadzić nagrody premiowe, lub powrócić do pracy akordowej.

Nie tylko więc terrorystyczny rossyjski bolszewizm, lecz i umiarkowany węgierski komunizm powoduje zupełne gospodarcze fiasko.

**Organizacya zbiórki łoju.** Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, że zarządziło zajęcie łoju, nie służącego do celów jadalnych celem zbiórki tłuszczów technicznych i użycia ich dla celów przemysłu.

Z uwagi na ciężkie ekonomiczne położenie kraju i w uwzględnieniu potrzeb ludności, odstąpiono od bezwzględnego przeprowadzenia rekwizycyi łoju — (rozporządzenie przewiduje zajęcie 85 prc. łoju ze sztuki) celem dopomożenia szerokim warstwom ludności przy zaopatrywaniu się w tłuszcze jadalne.

Organa Biura skórniczego, zajmujące się zbiórką skór bydlęcych będą równocześnie uprawnione do zbiórki łoju pochodzącego z uboju w rzeźniach. Do każdej skóry zabitego bydlęcia ma dostarczyć rzeźnik jeden kilogram łoju surowego. Rozdziałem tegoż między odnośne fabryki mydła i garbarnie — zajmować się będzie Związek gospodarczy dla przemysłu olejowego i tłuszczowego w Krakowie pod kontrolą oddziału małopolskiego Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie i w porozumiewaniu z Biurem skórniczem.

# Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 23 czerwca 1919.

**I. Akcye za sztukę** (włącznie z kup. bież.).

Kursa szacunkowe:

(wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Waluta koronowa.

| | |
|---|---|
| Bank polski dla roln., handlu i przem. 400—24 | 520·— |
| Bank ziem. kred. gal. 400—24 | 480·— |
| Bank Ludowy 200—10 | 250·— |
| Bank hip. zemelny 400—24 | 480· . |
| Tow. akc. Chodorów 200—0 | 275·— |
| Tow. akc. Górka 200—12 | 550·— |
| Tow. akc. browarów lwow. 500—50 | 820·— |
| Tow. akc. Gafota 200—0 | 220·— |
| Tow. akc. Zieleniewski 200—0 | 420·— |
| Tow. akc. Wang 200—0 | 275·— |
| Tow. akc. Przeworsk 1000—50 | 2000·— |
| Tow. akc. Rakszawa 200—13 | 250·— |
| Lwowski akc, Zakład zastawniczy 400—14 | 460·— |

Kursa obrotowe:

| | | |
|---|---|---|
| Bank hip. gal. 400—28 | 665·— | 675·— |
| Bank przemysłowy 400—28 | 590·— | 600·— |

**II. Listy zastawne za 100 kor.** (bez kup. bież.)

| | | |
|---|---|---|
| Tow. kred. gal. ziem. 4½% | 112·— | 113·— |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% | 106·50 | 107·50 |
| Bank kraj. gal. 4½% | 108·25 | 109 25 |
| Bank kraj. gal. 4% | 105·— | 106·— |
| Bank hip. gal. 4½% | 106·75 | 107·75 |
| Bank hip. gal. 4% | 103·50 | 104·50 |
| Bank kred. ziem. 4½% | 104·50 | 105 50 |
| Bank hip. zemelny 4½% | 106·25 | 107·25 |
| Bank galic. dla handlu i przem. 4½% | 106·— | 107·— |

**III. Obligi za 100 kor.** (bez kup. bież.).

| | | |
|---|---|---|
| Komun. Banku kraj. 4½% | 107·— | 108·— |
| Komun. Banku kraj. 4% | 101·75 | 102·75 |
| Kolei lokalnej Ban. kraj. 4% | 101·25 | 102·25 |
| Pożyczka kraj. z r. 1893 4% | 101·25 | 102·25 |
| Pożyczka kraj. z r. 1908 szkol. 4% | 101·25 | 102·25 |
| Pożyczka kraj. z r. 1913 4½% | 107·— | 108·— |
| Pożyczka kraj. z r. 1914 4½% | 107·50 | 108 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa 1896, 1900, 1911 | 96·75 | 97·75 |

**IV. Waluty.**

| | | |
|---|---|---|
| 100 Rubli carskich. Roman. | 219·50 | 229·50 |
| Ruble Dumskie (po 1000 i 250) | —·— | —·— |
| 100 Marek polskich | 190·— | 200·— |
| 100 Marek niemieckich | 190·— | 200·— |
| Lei Rumuńskie | 215·— | 225·— |
| 100 Franków | 500·40 | —·— |
| 1 fnt. Sterling | 153·80 | —·— |
| 1 Dollar | 34·30 | —·— |

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Zjazd Związku ludowo-narodowego.

**Łódź.** Odbył się tu Zjazd Związku ludowo-narodowego okręgu łódzkiego. W zjeździe wzięło udział około 2000 delegatów, a także ks. Arcybiskup Teodorowicz. Powzięto szereg rezolucyj w kwestyi agrarnej, polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

### Podróż Paderewskiego do Oxfordu.

**Warszawa.** Paderewski uda się z Paryża do Oxfordu, gdzie mu senat uniwersytecki wręczy dyplom doktora *honoris causa*. Uroczystość odbędzie się 25 p. m. Paderewski wygłosi przy tej sposobności mowę.

### Proces Ledebura.

**Wiedeń.** (BK. z Berlina). Wczoraj popołudniu ogłoszony został w procesie Ledebura werdykt sędziów przysięgłych. Sędziowie zaprzeczyli wszystkim pytaniom co do winy, wobec czego oskarżonych wypuszczono na wolność.

### Na Słowaczyźnie.

**Praga.** Rząd czesko-słowacki w Pradze otrzymał od p. Clémenceau z Paryża depeszę, w której premier francuski donosi: Najwyższa Rada koalicyjna zadecydowała: 1. na rozkaz naczelnego komendanta sprzymierzonych wojsk marszałka Focha, zakomunikuje naczelny komendant armii czeskiej na Słowaczyźnie generał Pelle madyarskiemu komendantowi dzień i godzinę, w której wojska madiarskie mają bezwarunkowo opróżnić obszary czesko-słowackie. Gen. Pelle zakomunikuje następnie madyarskiemu dowódcy, w jakim terminie to opróżnienie musi być ukończone. Po upływie tego terminu opuści czesko-słowacka armia obecne swoje pozycye i obsadzi opróżnione przez Madyarów obszary, nie przekraczając przytem granic państwa czesko-słowackiego.

2. Oficerowie armii rumuńskiej, angielskiej i francuskiej będą kontrolowali akcyę opróżnienia i mają zakomunikować rządom koalicyi, pod jakimi warunkami to opróżnienie ma się dokonać.

3. Gen. Pelle złoży marszałkowi Fochowi sprawozdanie o dokonanem opróżnieniu czesko słowackiego obszaru przez wojska madyarskie.

Równocześnie Clémenceau donosi, że rząd madiarski został powiadomiony, iż będzie pociągnięty do wynagrodzenia szkód wyrządzonych. Najwyższa Rada koalicyjna zawiadomiła następnie rząd madyarski, że z chwilą kiedy otrzyma od gen. Pelle doniesienie o dokonanem opróżnieniu czesko-słow. obszarów przez wojska madyarskie, wezwie wojska rumuńskie do opróżnienia obszarów węgierskich, które to opróżnienie odbędzie się w tych samych warunkach, w jakich ma się dokonać opróżnienie obszarów czeskosłowackich.

### Admirał Kołczak o żydach.

**Paryż.** (Radio z Warszawy). Admirał Kołczak przesłał konferencyi pokojowej następujące zawiadomienie: Dowiedziałem się, że krążą pogłoski dotyczące zaniepokojenia ludności żydowskiej w Rossyi co do przyszłości jej losu w państwie rossyjskiem. Uznaję wobec tego za niezbędne powtórzyć publicznie moje zapatrywania, które ogłosiłem już niejednokrotnie. Celem moim jest zapewnić wszystkim narodowościom w Rossyi bez różnicy wiary i pochodzenia całkowitą równość wobec prawa, równość gwarantującą nietykalność osoby wszystkich obywateli. Delegacye gmin żydowskich zgłaszają się do mnie, aby złożyć zapewnienia swej lojalności i patryotyzmu. Wobec tego nie mogą być tolerowane waśnie obywateli, jako szkodzące pokojowemu współżyciu ludności.

### Pogram bolszewików.

**Poznań.** (Radio z Paryża). Z Jekaterynodaru donoszą, że bolszewicy cofają się w popłochu w stronę Charkowa. Tysiące jeńców dostało się do niewoli, setki wagonów, wiele lokomotyw i innego sprzętu wojennego wpadło w ręce Denikina.

### Liga narodów.

**Poznań.** (Radio z Paryża). Rada czterech postanowiła, aby stałą siedzibą rady organizacyjnej Ligę narodów i rady gospodarczej był Londyn.

### Spalenie sztandarów.

**Wiedeń.** (BK). Jak donosi *Deutsche Allg. Ztg.* chorągwie spalone wczoraj przed południem nie pochodziły z r. 1871, lecz były to chorągwie francuskie i belgijskie zdobyte w ciągu obecnej wojny.

### Gabinet wojenny w Czechach.

**Wiedeń.** (BK. z Pragi). *Tribuna* donosi, że na życzenie prezydenta republiki czeskiej, utworzony został w łonie gabinetu czeskiego na wzór angielski, rodzaj gabinetu wojennego złożonego z ministrów Svehli, Klofacza, Raszina, generalissimusa Pellé i Tusara. Gabinet ten obradował wczoraj a nadto będzie odbywał codziennie posiedzenia.

### Ustąpienie rządu rumuńskiego.

**Wiedeń.** B. K. z Paryża 23/6. Dzienniki donoszą z Zurychu, że rząd rumuński ustąpił. Take Jonescu został pospiesznie powołany z Paryża celem utworzenia nowego gabinetu.

### Zmiana rządu we Włoszech.

**Wiedeń.** Wedle doniesienia z Rzymu powierzył król Nittiemu misyę utworzenia gabinetu. *Epoca* donosi, że Luzatti podobnie jak Barzilai odmówili wstąpienia do gabinetu Nittiego.

# Z ostatniej chwili.

## Sytuacya.

(Z) Jak już donieśliśmy, Naczelnik Państwa udał się na front, aby nietylko wydać na miejscu wszystkie potrzebne zarządzenia, ale stanąć z żołnierzami na pozycyi.

Sytuacya ogólna znacznie się poprawiła i weszła w nowe stadyum.

Z powodu napadu wojsk i band ruskich, cofnęło się bardzo wiele ludności w kierunku Lwowa, także z tych miejscowości, którym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Ludność tak polska, jak ruska, obawiając się okrucieństw i grabieży chroni się w większych miastach, szukając tam ratunku.

## Delegaci niemieccy jadą do Wersalu podpisać pokój.

**Wiedeń. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że delegaci niemieccy wyjechali już do Wersalu celem definitywnego podpisania warunków pokojowych.**

**Wiedeń. (Tel. wł.). Delegaci niemieccy, którzy wyjechali do Wersalu, mają szerokie pełnomocnictwa i będą uroczyście przyjęci w Wersalu.**

**Wiedeń. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że delegaci niemieccy oświadczyli na odjezdnem dziennikarzom, iż ogół niemiecki wie, że niepodpisanie warunków pokojowych byłoby nieszczęściem dla Niemiec. Koalicya postąpiłaby tym razem terrorystycznie.**

### Wydać Wilhelma.

**Wiedeń.** (Tel. własny). *Echo de Paris* donosi, że rządy koalicyi wezwały przed kilku dniami Holandye, by stanowczo wydała b. cesarza Wilhelma. Wilhelm będzie strzeżony jako jeniec koalicyi. Po przybyciu do Paryża przewieziony będzie do jednego z więzień, gdzie będzie przebywał aż do ukończenia procesu.

**Wiedeń.** (Tel. własny). Z Hagi donoszą, że rząd holenderski wobec postawy koalicyi będzie zmuszony wydać Wilhelma. W najbliższych dniach b. cesarz niemiecki będzie o tem oficyalnie powiadomiony.

### Jeszcze się stawiają.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) *Der Abend* donosi, że w Marchii wschodniej szerzy się ruch za wojną z Polską. Nawet jeśli Niemcy podpiszą traktat pokojowy Marchia wschodnia nie zawaha się wystąpić przeciw Polsce i ogłosi swą niezawisłość. Marchia ma dość wojska i amunicyi, by pokonać Polskę.

Umiarkowane dzienniki niemieckie przestrzegają przed tym krokiem, który może się fatalnie skończyć.

## Chytry wróg.

**Cieszyn.** (Tel. własny). Jak wiadomo Rada Narodowa ogłosiła w bialskiem, skoczowskiem i strumieńskiem stan wyjątkowy. Powodem tego była prowokacya niemiecka. Stwierdzono mianowicie, że między Katowicami a Bielskiem utrzymywane były ścisłe stosunki szpiegowskie, mimo zapewnień Niemców, iż chcą pokojowego współżycia. Przeszło 1.000 Niemców z Bielska przekradło się i wstąpiło do osławionego „Grenzschutzu".

### Starają się upozorować zbójecki napad.

**Wiedeń.** (Tel. własny). Ukraińskie Biuro prasowe donosi, że naczelna komenda ukraińska nie zatwierdziła zawieszenia broni między Polakami a Pawlenką, gdyż Polacy postawili zbyt wygórowane (!) żądania. Wskutek tego wojska ukraińskie musiały (!) rozpocząć atak.

### Nic nie szkodzi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi, że reprezentacya ukraińska przedłożyła delegacyi pokojowej w Paryżu memoryał, w którym protestuje przeciw popieraniu przez koalicyę Kołczaka. Uznanie admirała Kołczaka i udzielanie mu nadal poparcia, uważać będą Ukraińcy za złamanie zasady neutralności (?) sprawiedliwości i samostanowienia narodów.

### Zwyżka korony i marki.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) **Z Zurychu donoszą: Wskutek mającego nastąpić podpisania warunków pokojowych tutejsze gazety notują gwałtowną zwyżkę korony a przedewszystkiem marki niemieckiej. Korony z 16·50 podniosły się do 19·50, marki niemieckie z 36·50 na 41·50.**

**Obowiązkiem każdego obywatela**

**jest nabywać**

**5% Polską Pożyczkę Państwową.**

# Zygmunt Łempicki.

Wśród nowych nominatów Wszechnicy warszawskiej spotykamy nazwisko dr. Zygmunta Łempickiego. Jest to młody uczony, którego jednakże chętnie widzielibyśmy na naszym wyludnionym Uniwersytecie. Otwiera się przed nim obecnie szerokie pole pracy profesorskiej i naukowej, a znając go, wiemy że dziedziny swej nie pozostawi odłogiem, ale ozdobi ją najlepszemi i najpiękniejszemi owocami trudu uczonego.

P. Łempicki otrzymał katedrę germanistyki. Pomimo wielkiej różnostronności, właśnie literaturę niemiecką uprawiał zawsze z zamiłowaniem i głęboką wiedzą. Przygotowywał się do tej pracy na naszym Uniwersytecie pod kierunkiem prof. Wernera, a uzyskawszy w r. 1908 stopień doktora filozofi, wyjechał na pięcioletnie studya do Niemiec, gdzie zaznajomił się ze zjawiskami nowszego piśmiennictwa niemieckiego, głównie w seminaryach Eryka Schmidta w Berlinie. Filologię zaś germańską studyował pod kierunkiem E. Schrödera w Getyndze.

Po tej pracy przygotowawczej zagranicą wrócił do kraju, gdzie w r. 1916 habilitował się z zakresu filologii germańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dr. Łempicki nie dał się jeszcze poznać, jako docent Uniwersytetu, zajęty swą sumienną pracą nauczycielską w gimnazyach lwowskich (VI., IV. i III.). Jednakże rozległą swą wiedzę i żywość inteligencyi okazał w wielu artykułach, rozprawach, ocenach naukowych. Z prac ogłoszonych drukiem najwybitniejsze są: „Immermanns Weltanschanung“ (Berlin, 1902), „Die Anfänge der deutschen Literaturforschung“ (Getynga, 1914), „Romantyzm“ (Lwów 1917), „Podania o bohaterach“ (Lwów 1918), „Idea renesansu“ (Lwów 1919).

W pracach tych nieraz tylko pośrednio odnoszących się do jego specyalności dr. Łempicki złożył dowody aż nadto wyraźne wielkiej erudycyi, umiejętności skrupulatnego zebrania materyału, przenikliwości badawczej i bystrej oryentacyi w rzeczach tak powikłanych i przez ogrom pracy dokonanej raczej zaciemnionych, jak kwestya romantyzmu lub renesansu. Wywody p. Łempickiego odznaczają się równą ścisłością, jak i jasnością, chociaż olbrzymi balast bibliograficzny, do którego przyzwyczaiły go seminarya niemieckie nie zawsze przyczynia się do głębokiego wniknięcia w przedmiot badań. Dzięki jednakże widocznej z pism swoich znajomości języka i nauki francuskiej i angielskiej, zapewne p. Łempicki zdoła się otrząsnąć z pod niewygodnej sugestyi ciężkiej uczoności niemieckiej i własną drogę wytknie po tej linii, do której bardziej cała umysłowość polska się nakłania — po linii szerszego i swobodniejszego poglądu, nie krępowanego rutyną Uniwersytetów niemieckich.

Dla świata dziennikarskiego jest mianowanie p. Łempickiego tem milsze, że sam poświęcał się pracy dziennikarskiej, jako sprawozdawca literacki *Wieku Nowego*. Dla nauki zaś polskiej przybywa jeden więcej wybitny współpracownik, tem sympatyczniejszy, że obejmuje taką katedrę, dla której zwykle powoływano obce siły. *J. P.*

---

†

# STANISŁAW REYCHAN.

Zmarły przed kilku dniami w Krakowie Stanisław Reychan, pochodził ze znanej i dobrze w dziejach sztuki polskiej zapisanej rodziny: prawnuk architekty Macieja, wnuk malarza Józefa, był synem świetnego akwarelisty i miniaturzysty Alojzego. Urodzony w roku 1858 we Lwowie, studya odbywał w Wiedniu u L. Bonneta i w Paryżu u J. P. Laurensa. Swego czasu nazwisko artysty więcej było znane zagranicą, niż w Polsce, gdyż był ilustratorem czasopism: *Graphic, Illustration, Mode illustrée, Paris illustrée, Moderne Kunst, Illustrierte Zeitung, Fliegende Blätter* i t. d.

Ponadto robił ilustracye do „Sapho“ Daudeta, „M. de Camors“ Feuilleta, do dzieł Musseta i Andrzeja Theurieta.

Niektóre z tych ilustracyj mają istotnie znaczną wartość, cechuje je bardzo dobry rysunek, lekkość i wniknięcie w treść ilustrowanej rzeczy. Był w tem smak wyrobiony na najlepszych wzorach francuskich, finezya drobiazgowych szczegółów i wielka umiejętność w operowaniu dekoratywną linią.

Prócz ilustracyj malował portrety, obrazy rodzajowe, kwiaty. W r. 1889 otrzymał medal w Paryżu, a w 1894 na wystawie lwowskiej medal srebrny. Wystawiał u nas od roku 1881. Z ważniejszych prac wymienić należy „Periklesa i Aspazyę“, „Une histoire piquante“, „Flirt“, „Poezyę i Prozę“, „Nad książką“, „Portret dzieci“, „Bajke Beysega“.

Portretów przeważnie kobiecych wyszło z jego pracowni całe mnóstwo; odznaczały się one podobieństwem i starannością, ale też, te z ostatnich lat, były ckliwe, o jednakowym wyrazie, malowane na jeden i ten sam sposób, bez zbytniego wnikania w psychologię portretowej. Widać to najlepiej — tę manierę i to powtarzanie się w licznych portretach jednej z pań, która jakkolwiek poziomem umysłowym nie górowała, na portretach Reychana wygląda porcelanowo sztywna, z wymuszonym uśmiechem, jednakowo pojęta i tak już pozbawiona kszty indywidualności, że aż dziw bierze. A przecież Reychana stać było na zamierzenia większe, umysł miał dość niepośledni, czuł i rozumiał swoje rzemiosło. W ostatnim dziesiątku lat twórczość jego jednak jakby wyczerpała swe soki, zatraciła swą siłę i blask na koszt taniego efektu. Pozostało mu jedno, mimo wszystko: umiejętność rysunku i pewna miła elegancya, którą przyswoił sobie na bruku paryskim.

Ta elegancya i dystynkcya cechowały ś. p. Reychana i w życiu prywatnem; posiadał ten rys rycerskiej galanteryi wobec kobiet, który zyskiwał mu takie wzięcie w towarzystwach i uprzejmość w stosunku do kolegów. Z ust jego nie padło nigdy brzydkie słowo, nie unosił się nigdy, nawet w najżarliwszej dyspucie, w walce na słowa radził sobie doskonale wytwornym dowcipem.

Urodzony we Lwowie, całą duszą był przywiązany do miasta i tu wielką część życia przepędził. Tu też zostawił znaczną część swych prac. Pod jego kierunkiem i podług jego szkicu wykonano plafon w Teatrze miejskim, on malował fryz nad proscenium. Wykonał we Lwowie wiele dyplomów, wśród nich dyplom honorowy wystawy lwowskiej.

Jako prezes Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, starał się wedle sił swoich instytucyę tę podźwignąć, jako profesor Szkoły przemysłowej wychował cały szereg zdolnych pracowników, — brał również żywy udział w organizowaniu miejskiej Galeryi.

Na zmarłym kończy się ród malarzy Reychanów, gdyż syn ś. p. Stanisława nie poszedł w ślady dziadów swych i ojca.

*Artur Schröder.*

---

# Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.

Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: W zastępstwie przewodniczącego oznajmia prof. Ignacy Zakrzewski, że w Warszawie powstał Oddział Towarzystwa i że także w Poznaniu Oddział taki niebawem powstanie, poczem odczytał następujące pismo, przesłane od Zarządu lwowskiego Oddziałowi warszawskiemu:

„Już od lat kilku czyni Zarząd Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika starania o uzyskanie ściślejszych węzłów z naukowymi kołami przyrodników stolicy. Z prawdziwą radością stwierdzić może, że dążenia jego, mające na celu utworzenie autonomicznego oddziału Towarzystwa w Warszawie, spotykały się tam zawsze z wielką przychylnością i braterską życzliwością; wobec zgodności myśli i wzajemnego pragnienia współpracy, byłyby usiłowania nas wszystkich doprowadziły już dawno do zamierzonego wyniku, lecz chwila stosowna, a tak gorąco przez Polskę całą oczekiwana wówczas jeszcze była nie nadeszła; jeszcze wrogowie nasi oddzielali nas skrzętnie od siebie kordonami brutalnej przemocy, tamując wymianę myśli i zrzeszenie się do wspólnej pracy. Musieliśmy więc czekać tej upragnionej chwili, kiedy wróg umknąwszy przed sprawiedliwym razem oręża polskiego, odda nam w posiadanie ojcowiznę naszą wraz z jej sercem — Warszawą. Tej chwili radosnej doczekaliśmy się szczęśliwie i od razu we wszystkich dziedzinach kultury naszej zawrzała praca nad organicznem zrośnięciem się wyzwolonych dzielnic. Spotężniało więc i w Zarządzie lwowskim Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika pragnienie możliwie rychłego zawiązania ściślejszejszych węzłów z przyrodnikami stolicy. Wzajemne dążenia, nie krępowane już więzami najeźdźcy, wydały tym razem upragniony wynik.

Zarząd lwowski, otrzymawszy właśnie przed kilku dniami wiadomość o powstaniu w Warszawie Oddziału Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika wita bratni Oddział z prawdziwą radością, oraz śle mu najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy na chwałę nauki polskiej.

Fakt ten wzbogacający potężnie znaczenie naszego Towarzystwa, każe mu równocześnie wydatnie rozszerzyć zakres swego działania, a tem samem nasuwa Zarządowi lwowskiemu plan zreorganizowania Towarzystwa w najbliższej przyszłości w ten sposób, by mogło jak najowocniej czekające je zadanie spełnić.

Reorganizacya Towarzystwa powinnaby zdaniem Zarządu lwowskiego polegać na utworzeniu w głównych centrach kulturalnych Polski (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Lwowie) równorzędnych oddziałów Towarzystwa z własnymi zarządami, któreby wysyłały delegatów do Zarządu głównego, obradującego we Lwowie, przyczem redakcya *Kosmosu* pozostałaby także we Lwowie, przy oddziale zaś warszawskim byłoby wskazanem założenie czasopisma przyrodniczo-popularnego, nawiązującego do tradycyi „Wszechświata“, tak wielce zasłużonego około szerzenia kultury przyrodniczej w Polsce. Plan Zarządu, który będzie w przyszłości w szczegółach wypracowany, pragnie dwie myśli zgodnie z sobą połączyć.

Myśl stworzenia Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, obejmującego całą Polskę, z myślą pozostawienia kresowym ogniskom polskim, do których Lwów należy, w stanie nieuszczuplonym, ich dorobku kulturalnego, zdobytego z trudem i pieczołowicie przechowywanego, bo jako kresy silne będą pomocą i poparciem stolicy, tak też stolica spokojną będzie o całość Państwa, kiedy kresy będą silne“.

Następnie wypowiedział prof. A. Maurizio wykład pod tyt. „Z dziejów pierwotnego rolnictwa“.

Panujące zapatrywanie na początki uprawy, znaczy wszelkiej kultury, przyjmuje trzy okresy gospodarstwa: Myśliwych, koczujących pasterzy i dzisiejsze rolnictwo: zapatrywanie to nie zdoła się — zdaniem prelegenta — na przyszłość utrzymać. Dziś przypuszczamy, iż przed wszelką uprawą istniało społeczeństwo bezpośredniego pierwotnego nabywania. Zbierało ono rośliny na pokarm. W naszym klimacie znamy takich roślin mniej więcej 60, w części z podań ludów, z czasów przedhistorycznych, w użyciu ludów tzw. dzikich oraz z pokarmu głodowego.

Człowiek był mimo swej woli hodowcą, gdyż około jego siedliska pozostały świeże resztki znalazły żyzną glebę. Ważną jest dlatego roślinność nieużytków i ich walka z chwastami. Prelegent zajmuje się też dalszem opracowaniem zbieranych roślin. Ich suszenie, przechowanie, przyprawa i zyskiwany pokarm, szczególnie polewka są zupełnie pierwotnemi. Z dwu klasycznych przykładów została *Zizania aquatica* Ameryki doskonale opracowaną, druga t. j. nasza manna, kasza, *Gliceria ffuitans* niestety badacza dotąd nie znalazła. Tak samo ma się rzecz z kilkoma innemi (roślinami zbieraczy).

W dyskusyi zabierali głos prof. Łomnicki i prelegent.

---

# Z MUZYKI.

Szkoda zaiste, że gościnne występy p. Ruszkowskiej nie przypadły na porę o jakie sześć tygodni wcześniejszą, na pierwszą połowę maja, czyli na czas obchodu Moniuszkowskiego. Swietne kreacye tej znakomitej artystki w „Halce“ i w „Hrabinie“ musiały nasunąć tę refleksyę, zwłaszcza ze względu na ostatnią z powyżej wymienionych oper, której splendor wykonania właśnie z powodu nieodpowiedniej obsady roli hrabiny niemało wówczas ucierpiał. Ubolewać należy, że wśród tego cyklu uroczystych przedstawień, któremu zresztą nie można odmówić kilku szczęśliwych momentów, nie zajaśniała stworzona przez Ruszkowską stylowa postać hrabiny, przypominająca obrazek wycięty z drogocennych sztychów, ilustrujących owe czasy, o które opiera się libretto do „Hrabiny“.

Kreacya, która w ubiegłą sobotę wywołała w teatrze miejskim tyle zachwytów, należy w pierwszym rzędzie do zakresu sztuki aktorskiej, choćby dlatego, że partya hrabiny, w drugim akcie traktowana przez kompozytora po macoszemu, z wyjątkiem słynnej aryi w ostatniej odsłonie nie ma właściwego pola do wielkiego wokalnego popisu. Zbytecznem byłoby dodać, że wszystkie solowe ustępy wyszły z interpretacyi p. Ruszkowskiej z niezwykłą brawurą; najpiękniej wypadła końcowa arya, której wykwintna i wyrazista deklamacya uwydatniła doskonale nadany jej przez autora charakter dramatyczny, nacechowany zarazem powagą i dumą arystokratyczną.

Wielki i prawdziwie koncertowy sukces odniósł i tym razem porywająco piękny śpiew p. Argasińskiej-Choynowskiej w roli primadonny. Zespoły wokalne i orkiestra trzymały się nienagannie pod kierownictwem p. Lehrera a doskonałe wykonanie nastrojowej przygrywki do ostatniej odsłony zasługuje na wzmiankę.

Na krótki, lecz doborowy program ostatniego koncertu uczennic i uczniów konserwatoryum (niedziela 22 czerwca) złożyły się produkcye abiturientek z klas prof. Z. Kozłowskiej, V. Kurza i A. Sołtysa.

Pierwszy numer programu (Chopin: Andante spianato et Polonaise brillante op. 22) pod względem muzykalnego zrozumienia interpretacyi wiele pozostawiał do życzenia. Biegłą i sumiennie wyszkoloną jest technika p. J. Stoklasównej, lecz ta — że tak powiem — mechaniczna zaleta nie wystarcza do gry koncertowej, a już najmniej, gdy chodzi o dzieła Chopina. W najszybszem nawet tempie trzeba zachować spokój. Zapomniała o tej zasadzie p. Stoklasówna wskutek czego jej polonez bardzo przypominał wyścigi z przeszkodami, podczas których znaczna część nut obowiązkowych nawet niedobiegła do mety. Tak bezmyślny sposób gry niweczy cały efekt najbieglejszego choćby popisu technicznego.

Gra każdej jednostki jest do pewnego stopnia niezależnym od woli i wskazówek nauczyciela wynikiem indywidualnych zalet lub wad. Najlepszym tego dowodem świetne, pełne miary artystycznej i doskonałego zrozumienia wykonanie chopinowskiego „Allegro de Concert“, którem odniosła całkowity sukces p. B. Wohlmannówna, również uczenica prof. V. Kurza. Klasę portepianową tego znakomitego pedagoga reprezentowała niemniej dzielnie p. H. Bartlówna, zasługując na rzęsiste oklaski za odegrane brawurowo „Caprice espagnol“ Moszkowskiego.

Nielsa W. Gade op. 53 „Noveletten“ z finezyą wykonane przez orkiestrę smyczkową stanowiły najbardziej zajmujący moment niedzielnej produkcyi. Nadzwyczaj umiejętnie uwydatnił dyrygent prof. A. Sołtys piękno polifonicznego układu głów w końcowem „Allegro vivace“.

W części wokalnej wystąpiła po raz wtóry z wielkiem powodzeniem p. E. Bartelmusowa, której piękny i duży głos, jakkolwiek w najwyższych pozycyach nieraz ostro brzmiący, a w wyższym jeszcze stopniu inteligentna kantylena dopomogły do doskonałej interpretacyi pieśni, a popularny już utwór Marczewskiego „Na ust koralu“ mimo poważniejszych w tym programie „firm“ kompozytorskich wysunął się pod względem sukcesu na plan pierwszy.

*Fr. Neuhauser.*

---




Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.


## NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacye.

E. 148/17. Na wniosek strony egzekwującej Kasy Oszczędności m. Sanoka, odbędzie się dnia 7 sierpnia 1919 o godz. 9 przed południem w tusądowym oddziele IV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Ustrzyki lwh. 44, oznaczenie realności: 6/7 części, Wartość szacunkowa 6.758 kor. Najniższa oferta 3.379 kor. lwh. 173, oznaczenie realności 6/7 części. Wartość szacunkowa 9.335 koron. Najniższa oferta 4667 koron 50 hal. Obie realności składają się tylko z placów budowlanych oszacowane na 18.775 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 8 czerwca 1919. (2154)

## Rozmaite obwieszczenia.

U. 1314/16, Z. 163/16, Ns. 16/19. Edykt. W sprawach karnych przeciw nieznanym sprawcom, wzywa się nieznanych właścicieli, aby swe prawa do ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży: a) znalezionych i odebranych od bandy cygańskiej w Słotwinie w r. 1916 5 kapeluszy, 2 pierzyn, chustki zimowej barankowej, 8 staników damskich, kilku kawałków płótna białego, perkalu, 2 zarzutek, ubrań dziecinnych, 6 p. kalesonów, kapy, prześcieradła i t. d. w kwocie 1257 kor. 36 hal., b) skradzionych w czasie inwazyi w r. 1914/15 α) 5 kapeluszy czarnych, kapelusza słomkowego i 2 kawałków cajgu w kwocie 416 kor. 30 hal., β) starej maszyny do szycia i regaru pendułowego w kwocie 175 kor. 50 hal., c) worka w kwocie 2 kor. w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu cena kupna za przedmioty powyższe uznaną zostanie za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzesko, 6 czerwca 1919. (2099 3—3)

U. XI. 4/19 (1). Przeciw dr. Tadeuszowi Brochockiemu i Felicyi z Kwiatkowskich Brochockiej w Pławczy wielkiej, powiat brzeżański, wniesiony został do sądu powiat. S. I. we Lwowie przez JE. ks. dr. Józefa Bilczewskiego pozew o 61.198 K. 24 h. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty. Ponieważ komunikacya z miejscem zamieszkania przez pozwanych jest odcięta a doręczenie im skargi jest niemożliwe, ustanawia się celem strzeżenia ich praw p. dr. Michała Zadereckiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 10 maja 1919. (2124)

C. 166/19 (1). Przeciw Antoniemu Szypule i Jędrzejowi Szypule, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Walentego Szypułę w Szufnarowej pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 lipca 1919 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Antoniego i Jędrzeja Szypułów ustanawia się p. dr. Wassermana, adwokata w Frysztaku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego i Jędrzeja Szypułów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 16 czerwca 1919. (2152)

C. II. 205/19 (1). Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Janowi i Jędrzejowi Piechom w Dobczycach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobczycach przez Piotra Piecha w Dobczycach pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za ważne ś. p. Maryanny Piechowej. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 lipca 1919 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2. Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się kuratorem p. dr. Lewandowskiego, adwokata w Dobczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych Jana i Jędrzeja Piechów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 20 czerwca 1919. (2155)

## Konkursa.

Lpr. 4270/18. (2137)

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na posadę inspektora lasów miejskich pod następującymi warunkami:

I. Wymogi ogólne:

a) nieprzekroczony 40 rok życia. W wyjątkowych przypadkach, dla kandydata o nadzwyczajnych kwalifikacyach przekroczony 40 r. życia nie będzie stanowić przeszkody w otrzymaniu posady,

b) prawo obywatelstwa polskiego,

c) życie nieposzlakowane.

II. Wymogi szczegółowe:

a) wyższe (akademickie) wykształcenie lasowe,

b) dłuższa praktyka na tem polu.

III. Obowiązki:

a) sporządzanie planów racyonalnej gospodarki leśnej i sprawowanie inspekcyi nad gospodarstwem lasowem w dobrach Gminy i funduszów pod jej zarządem zostających,

b) sprawowanie obowiązków w jednym z rewirów podlwowskich, gdzie obowiązany będzie mieszkać, przyczem do pomocy w służbie leśniczego będzie mu dodany adjunkt lasowy lub podleśniczy.

Pod względem służbowym obowiązują inspektora przepisy ustanowy służbowej dla urzędników i sług gminy m. Lwowa.

IV. Pobory:

Do posady inspektora przywiązane są pobory VIII rangi etatu urzędników Gminy t. j. płaca 3.600 kor., dodatek aktywalny 1380 kor. rocznie z prawem trzech dodatków czteroletnich po 400 kor. ryczałt na objazdy w kwocie 3000 kor. rocznie. Zamiast prawa do dyet i kosztów podróży, mieszkanie w naturze, drzewo na opał, bez dowozu (w myśl instrukcyi służbowej dla gospodarstwa lasowego z 29/I 1880), prawo wolnego wypasu 4 sztuk własnego bydła, deputat w roli obszaru takiego, jaki jest wyznaczony w rewirze, w którym będzie sprawował obowiązki leśniczego. Zaznacza się, że starający się o posadę będzie mógł przedstawić również swoje warunki, które ewent. będą mogły być uwzględnione.

Posada zostanie nadaną na razie na przeciąg jednego roku prowizorycznie. W czasie tej służby prowizorycznej obowiązany będzie kandydat opracować plany gospodarstwa lasowego w dobrach miejskich, a od wyniku tego elaboratu i wyniku sprawowania obowiązków w ogóle przez rok służby prowizorycznej zależeć będzie stabilizacya.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w oryginalne względnie legalizowane odpisy dokumentów należy nadsyłać do Biura prezydyalnego Magistratu we Lwowie (Ratusz) w terminie do 31 sierpnia 1919.

J. Neumann

Prezydent kr. st. m. Lwowa.

## Wyroki prasowe.

Pr. 20/19 (2). (2157)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść czasopisma „Gazeta Codzienna“ Nr. 3452 z dnia 16 czerwca 1919 w artykule „Armia bolszewicka“ w ustępie od „red. Gazeta Codzienna“ do końca, zawiera znamiona występku z art. IX. ust. z 17/12 1862 Dz. p. p. Nr. 8 z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 15 czerwca 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 czerwca 1919.

Pr. 27/19 (2). (2025)

В Імени Річи Посполитої Польскої!

Суд окружний в Перемишли, яко Трибунал для справ прасових, рішив на підставі §§ 487 і 493 п. к., що цілий зміст статій уміщених в числі 20, виходячого в Перемишли часописьма періодичного „Український Голос“ з дня 8 червня 1919, під заголовком „Національний чад“ рівнож зміст статій під заголовком „Уня в давний Річи Посполитої Польской“ від слів „як польске духовенство“ до кінця, се єсть до слів „також богато говорити“ містить в собі знамена провини з § 302 у. к. затим усправедливлена єсть зарядження через прокуратора конфіската сеї часописи. В наслідок сего рішеня зборонене єсть дальше розповсюднюване тах статій.

Суд окружний, Відділ VIII

Перемишль, дня 8 червня 1919.

Pr. III. 38/19. (2094)

Obwieszczenie.

Sąd okręgowy jako prasowy na wniosek Prokuratury orzekł, że wydana przez Radę żydowskich delegatów robotniczych odezwa pod tytułem: „Towarzysze-Robotnicy polscy“ zawiera w całej swej osnowie znamiona wstępku z § 302 k. k., że zakazuje się rozszerzania tej odezwy zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pominionej odezwy, a cały jej nakład ma być zniszczonym.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 17 czewca 1919.

Pr. 26/19 (2). (2023)

В Імени Річи Посполитої Польскої!

Суд окружний в Перемишли яко Трибунал для справ прасових, рішив на підставі §§ 487 і 493 п. к. що зміст статій уміщеної в числи „Наш Голос“ з дня 3 червня 1919 під нагoловком „Доля українського робітника“ від слів „Польскій робітник“ до слів „вспільні власти“, містить в собі знамена провини з § 302 зак. кар. і затим усправедливлена єсть за-ряджена через Прокуратора конфіската сеї часописи.

Суд окружний, Відділ VIII.

Перемишль, дня 8 червня 1919.

## Edykta w sprawach uznania za zmarłego.

T. 45/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Hornicki urodzony 17 listopada 1885 w gminie Folwark wielki, obrządku gr. kat., żonaty, oficyant Dyrekcyi skarbu w Przemyślu, w sierpniu 1914 powołany jako rezerwista do 80 p. p. w Złoczowie, brał udział w bitwie pod Stroniowicami w roku 1914 i odtąd ślad o nim zaginął. W jesieni 1916 nadeszła jakaś kartka z Odesy, rzekomo przezeń pisana, lecz zachodzi wątpliwość, czy pochodziła z jego ręki. Odtąd niema o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i 31 marca 1916 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Stanisławy z Kucharskich Hornickiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego ze Stanisławą Kucharską dnia 14 sierpnia 1910 w Chyrowie za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Hornickiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 maja 1919. (2005 3—3)

## Amortyzacye.

T. V. 108/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Hugera Schlüsselberga przemysłowca w Nisku podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rudniku n/S stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 1973 na kwotę 1292 kor. 65 hal. i na nazwisko Hugera Schlüsselberga opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 maja 1919. (2056 3—3)

T. II. 8/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Jakóba Bernsteina jako kuratora nieobjętej masy spadkowej bp. Mojżesza Bernsteina, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia 1 lipca 1919 r. przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 8 stycznia 1914 opiewa na 1000 kor., za 4 miesiące od daty na zlecenie płatny z podpisem Mozesa Bernsteina jako wystawcy i firny Schönberg & Oppenheim Heinrich Oppenheim jako przyjemcy.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 marca 1919. (2010)

T. 494/18 (3). W sprawie amortyzacyjnej Maryi Mierzwińskiej we Lwowie prostestuje się omyłkę pisarską zaszłą w tut. uchwale z 24 marca 1919. T. 494/18 2 w oznaczeniu numerów co do niektórych wymienionych tam 4% 56-letnich listów zastawnych Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sposób następujący: Zamiast S. III. Nr. 47083 powinno być S. III. Nr. 47085. Zamiast S. III. Nr. 5396 powinno być S. III. Nr. 52596. Zamiast IV. Nr. 37151 powinno być S. V. Nr. 37181. Zamiast S. IV. Nr. 37172 powinno być S. V. Nr. 37172. Zamiast S IV. Nr. 44944 powinno być S. V. Nr. 44944.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1919. (1735)

T. 22/19 (2). Maciej Jaklik ur. w r. 1890 w Dąbrówce polskiej — wsławił się na na froncie rosyjskim jako żołnierz 45 p. p. wojska austryackiego. Towarzysz Jaklika Wasyl Kopij zeznał pod przysięgą że około 1 listopada 1914 Jaklik w walce w okolicy Sandomierza padł obok niego ugodzony kulą. Ponieważ Kopij wówczas uciekł — zostawił Jaklika na miejscu. Dalsze losy Jaklika są nieznane. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o Macieju Jakliku miał jaką wiadomość aby się z tą wiadomością do Sądu do dnia 1 czerwca 1920 r. w braku wszelkich wiadomości do tego czasu Maciej Jaklik uznany będzie za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Sanok, dnia 28 kwietnia 1919. (1928)

T. 56/3/18. Na wniosek Katarzyny Hryńków wdrożono dochodzenia celem uznania Hrycia Hryńków za zmarłego. Według wyników dochodzeń Hryć Hryńków gospodarz w Teleśn cy sannej, syn Leszka i Maryi urodzony w Teleśnicy sannej dnia 6 lutego 1877, pełnił służbę wojskową od początku wojny. Około 10 marca 1915 brał udział we walce w obronie twierdzy Przemyśla i z tej walki nie wrócił. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o Hryciu Hryńków miał jaką wiadomość, aby w przeciągu roku to jest do dnia 1 lipca 1920 dał o tem znać Sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Weinmanowi w Sanoku. Po upływie tego czasu, gdy sąd ani kurator nie otrzymają żadnej wiadomości Hryć Hryńków uznany będzie za zmarłego, a jego małżeństwo z Katarzyną Hryńków za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 22 lutego 1919. (1968)

## Firmy.

Firm. 554/19 Stow. V. 514. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów. Brzmienie firmy: „Powszechny Konsum Ludowy w Chrzanowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Chrzanów, dnia 9 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedmiotem tegoż jest nabywanie wszelkich środków żywności oraz przedmiotów użytku domowego i odsprzedaż tychże członkom. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z pięciu członków. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: dr. Józef Dallet, adwokat w Chrzanowie, Samuel Grajower, kupiec w Chrzanowie, Salomon Gold kupiec w Chrzanowie, Józef Henenberg kupiec w Chrzanowie, Markus Zemer kupiec w Chrzanowie. Podpis firmy: za stowarzyszenie podpisuje przełożeństwo w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia dwaj członkowie przełożeństwa położą własne swe podpisy. Udział każdego członka wynosi 50 koron, każden członek może mieć tylko jeden udział.

którj wypłacony być musi z góry w całości. Członkowie odpowiadają swym udziałem w przedsiębiorstwie, a nadto kwotą równającą się podwójnej wysokości tego udziału. Ogłoszenia tego stowarzyszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym stowarzyszenia i plakatami rozlepionymi w miejscu publicznem w Chrzanowie. Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków. Data wpisu: 17 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 maja 1919. (1865)

Firm. 8/19 Stow. IV. 83. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 25 stycznia 1919 r. Siedziba stowarzyszenia: Pisarzowice (sąd powiatowy Kęty) Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Pisarzowicach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie środków żywności części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju pzzez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut): z dnia 25 sierpnia 1918. Udział wynosi 30 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków: Członkami zarządu są: Franciszek Jądrzejko, kupiec w Pisarzowicach, Nr. 141, Franciszek Pudełko, tkacz w Pisarzowicach, Nr. 141 i Franciszek Zemanek, stolarz w Pisarzowicach, Nr. 112. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 stycznia 1919. (1669)

Firm 517/19 Oddz. B. I. 48. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B. wciagnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: K. k. priv. Bank und Wechselstuben Actiengesellschaft „Mercur“ Filiale in Krakau. Prokurę kolektywną udzielono Maksowi Kussiemu. Dzień wpisu 12 maja 1919.

Sąd okr. jako handl. Oddz. II

Kraków, dnia 9 maja 1919. (1869)

Firm. 311/19. Stow. V. 426. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Ochojno. Brzmienie firmy: „Chłopskko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Ochojnie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności i części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 18 lutego 1919 w Ochojnie. Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Ochojnie. Zarząd składa się z trzech członków. Czas trwania stowarzyszenia: nieograniczony. Rada nadzorcza składa się: z sześciu członków. Członkami zarządu są Józef Urbanik rolnik w Ochojnie, Paweł Urbanik robotnik w Ochojnie i Piotr Gawor rolnik w Ochojnie. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisene lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 22 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków dnia 17 marca 1919. (1941)

Firm 512/19 Stow. V. 504. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Zastów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Zastowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, arykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju, przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 21 kwietnia 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub domie Urzędu gminnego. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarzadu są Wojciech Gorzkowski, rolnik w Zastawie nr. 36, Feliks Żylski, kowal Zastów nr. 58, Jędrzej Chichy, rolnik w Zastowie. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą dwaj członkowie zarządu. Data wpisu 9 maja 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. II.

Kraków, dnia 7 maja 1919. (1871)

Firm. 513/19 Oddz. A II. 103. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: A. Piasecki, fabryka czekolady i cukrów w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka czekolady i cukrów wskutek zmiany firmy na spółkę. Dzień wpisu: 9 maja 1919.

Sąd okr. jako handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 7 maja 1919. (1870)

# DONIESIENIA PRYWATNE.



## Ogłoszenie.

Zawiadamia się interesowanych, że począwszy od 1 lipca 1919 zniżył Wydział powiatowej Kasy oszczędności Kolbuszowej oprocentowanie wszystkich wkładek

**na 2%.**

Kolbuszowa, dnia 12 czerwca 1919. (2104 3—3)

**Za Wydział Powiatowej Kasy oszczędności:**

Członek Dyrekcyi: **ks. Jan Markiewicz.**

Przewodniczący: **dr. Hupka.**

## Ostrzeżenie.

P. T. Publiczność ostrzegam, że wypłata należytości za roboty szklarskie wykonane przez pracownię szklarską przy ul. Ruskiej 18, prowadzoną dotychczas pod firmą Feliks Niedzielski, tudzież należytości za dostarczone obrazy i ramy ważną jest tylko do rąk podpisanego jako właściciela rzeczonego przedsiębiorstwa, gdyż p. Feliks Niedzielski z przedsiębiorstwem tem chociaż pod jego firmą prowadzonem nie miał i niema nic wspólnego.

Lwów, dnia 17 czerwca 1919. 2073 3—3

**Michał Samosiej.**



## Zaproszenie

na

# III. Walne Zgromadzenie

**Członków Centralnej Kasy rękodzielniczej,**

które odbędzie się w poniedziałek 30 czerwca 1919 o godzinie 6 po południu w lokalu Kasy ul. Rutowskiego 8 I. p.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności.
3. Sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej.
4. Sprawa rozdziału zysku.
5. Zmiana § 4 statutu ustęp drugi.
6. Uzupełniający wybór członka Dyrekcyi.
7. Wybór czterech członków Rady nadzorczej.
8. Wybór Komisyi szacunkowej.
9. Wnioski członków.

Lwów, dnia 17 czerwca 1919. (2163)

**Antoni Duda,** sekretarz.

**Józef Neumann,** prezes.

**Miejski Urząd gospodarczy we Lwowie.**

L. 40.290/19 (XVII). (2156)

## Komunikat.

Wskutek niejednokrotnych zażaleń publiczności na brak przepisanej wagi chleba, Magistrat wzywa wszystkich właścicieli sklepów rejonowych i zarządców konsumów, by po chleb zgłaszali się u odnośnych piekarzy w oznaczonym ściśle terminie, gdyż skonstatowano, że przygotowany do ekspedycyi chleb, leży częstokroć po kilka dni w piekarniach wskutek czego czerstwieje i traci na wadze.

We Lwowie, dnia 16 czerwca 1919.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.